10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„POSPOLITEJ USTĄPIĆ POTRZEBIE SWOJA WŁASNA RZECZ MUSI".

Jan Kochanowski: „Pamiątka"

Nr. 357 A — Warszawa, środa 10 listopada 1937 r. — Rok XII

Zniszczony bombardowaniem i pożarami

Szanghaj w ręku Japończyków

Olbrzymi sukces armii japońskiej

SZANGHAJ, 9. 11. Miasto Tai Juan zostało we wtorek definitywnie zajęte przez Japończyków po zaciętej walce wręcz. Przedstawiciel armii japońskiej po wkroczeniu do Tai Juan złożył hołd odwadze żołnierzy chińskich 63-ej dywizji, którzy bronili miasta do ostateczności.

NANTAO W PŁOMIENIACH

We wtorek, we wczesnych godzinach rannych rozpoczął się odwrót wojsk chińskich na całym froncie szanghajskim. Podczas walk w Nantao wzięto do niewoli około 10 tysięcy żołnierzy chińskich. Bomby zapalające zrzucane z samolotów japońskich, wznieciły w Nantao olbrzymi pożar. Niemal cała ludność Szanghaju schroniła się na teren koncesji zagranicznych.

Koncesje zagraniczne są już całkowicie otoczone przez terytorium zajęte przez Japończyków. Zmotoryzowane oddziały japońskie oraz czołgi posuwają się wzdłuż południowej granicy koncesji francuskiej w kierunku Wang-Pu. W Nantao, pozostaje obecnie według ostatnich doniesień jedynie 300 żołnierzy chińskich, którzy bronią się rozpaczliwie.

Ostatnie sukcesy japońskie zostały umożliwione dzięki wylądowaniu znacznych posiłków japońskich w zatoce Hang - Czau na południe od Szanghaju.

OFENSYWA NA NANKIN

O ile doniesienia japońskie o całkowitym złamaniu moralnym armii chińskiej okażą się prawdziwe, należy się liczyć z tym, że gen. Matsui rozpocznie w najbliższych dniach ofensywę w kierunku Nankinu i będzie usiłował zdobyć stolicę Chin.

Wojska chińskie przed opuszczeniem Szanghaju podpaliły na leżące do Japończyków fabryki bawełny „Coyoda". Skutkiem upadku Szanghaju, przebywający tam urzędnicy chińscy znaleźli się w bardzo przykrej sytuacji, zwłaszcza znajdujący się na czarnej liście Japończyków dyrektor Banku Chińskiego Tusong i burmistrz miasta Yui. Podczas walk w Szanghaju został we wtorek rano ranny zabłąkaną kulą obywatel brytyjski inspektor policji koncesyjnej Jefferson.

„Czciciele Wotana"

Dziś na str. 4-ej rozpoczynamy druk zapowiadanej od paru dni na łamach „ABC" doskonałej powieści Jerzego Mariusza Taylora p. t. „Czciciele Wotana".

Dokończenie powieści Jacka Brzeziny „Pani na pustynnych szlakach", budzące takie żywe zainteresowanie wśród naszych Czytelników, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

W pociągu Moskwa - Warszawa — str. 3

Narada na Zamku

We wtorek p. Prezydent R. P. przyjął w obecności marsz. Śmigłego Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego i wiceprezesa inż. Kwiatkowskiego. Narada na Zamku dotyczyła bieżących prac rządu.

Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce

Defilada armii i młodzieży

Emocjonujące pokazy na polu Mokotowskim

Jutro w dniu 11 listopada odbędzie się w stolicy defilada wojskowa, w której po raz pierwszy obok oddziałów wojskowych wystąpią, na znak solidarności młodzieży z armią, organizacje młodzieży.

Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w katedrze św. Jana o godz. 9.30, po którym o godz. 10 na placu Zamkowym nastąpi wręczenie sztandaru pułkowi artylerii lekkiej z Wilna.

TRASA DEFILADY

W tym czasie oddziały wojskowe i organizacje młodzieży przygotują się do przeglądu na Polu Mokotowskim. Po przeglądzie oddziały przejdą ulicami: Topolową, 6-go Sierpnia, Polną, do pl. Unii Lubelskiej, a następnie Bagatelą do alei Ujazdowskich, gdzie o godz. 11-ej rozpocznie się defilada. Defilujące oddziały maszerować będą alejami Ujazdowskimi, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem do ul. Miodowej, skąd oddziały wojskowe skierują się do miejsc zakwaterowania, a organizacje młodzieży do swych lokali.

UWAGA AKADEMICY!

Młodzież akademicka zgodnie z odezwą prezesów bratnich pomocy wszystkich uczelni warszawskich zbierze się w dniu 11-go listopada o godz. 9,30 na zgromadzeniu ogólno - akademickim przed Politechniką warszawską. Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji, oddziały młodzieży akademickiej dołączą do maszerujących w tym czasie oddziałów z Pola Mokotowskiego.

Po defiladzie o godz. 14-tej na Polu Mokotowskim odbędą się pokazy wojskowe. Na pokazy złożą się akrobacje lotnicze, skoki ze spadochronami, pokazy musztry kawalerii konnej i artylerii, ćwiczenia bojowe szwoleżerów, wreszcie emocjonujący fragment nowoczesnej wojny — natarcie piechoty z czołgami.

Zbiórka korporacji

W związku z udziałem Polskiej Młodzieży Akademickiej w uroczystościach wojskowych w dn. 11 b. m. członkowie korporacji środowiska warszawskiego proszeni są o zgromadzenie się przed domem Arkonii — Wilcza 60 o godz. 9.00.

Przewodniczący porozumienia Korporacyj Warszawskich

(—) Jan Sikorski.

W szóstą bolesną rocznicę tragicznej śmierci

Ś. † P.

Stanisława Wacławskiego

Studenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

poległego na ulicach Wilna w walce o Wielką Polskę, zostanie odprawiona Msza Żałobna za spokój Jego duszy w Kościele Akademickim Św. Anny, w środę, dnia 10 listopada r. b. o godz. 10.30 rano.

500 tys. zł. zapisał ks. Radziwiłł

swej przyszłej żonie — Jencie Kranz

POZNAŃ, 9. 11. Wbrew zabiegom rodziny ks. Michał Radziwiłł czyni pospieszne przygotowania do ślubu z p. Jentą Kranz - Suchestow. W ubiegłą sobotę był on w towarzystwie swej narzeczonej w sądzie w Ostrowiu. Z Ostrowia p. Suchestow wyjechała do Krakowa.

Na łamach prasy pojawiły się pogłoski, że ks. Radziwiłł zapisał swej przyszłej żonie półtora miliona złotych. Pogłoski te są w pewnej mierze nieścisłe. Jak donosi z radością żydowski dziennik kaliski „Kaliszer Woche" ks. Radziwiłł zapisał na rzecz swej przyszłej żony 500 tysięcy zł. Akt zapisu sporządzony był przed rejentem Kamińskim w Kaliszu, a opłaty stemplowe od tego aktu wyniosły 15.000 zł.

Zapis ten posiada jednak jedynie platoniczne znaczenie, gdyż ks. Michał Radziwiłł żadnego majątku osobistego nie posiada. Ten sam tygodnik żydowski podkreśla wysoce gościnne przyjęcie przez ks. Radziwiłła wycieczki żydowskiego towarzystwa krajoznawczego z Kalisza w czasie pobytu jej w Antoninie. Jak widać, przyszli „kuzyni" cieszą się już dziś względami księcia pana.

Epilog sensacyjnego procesu

Tajny ambasador skazany

na rok więzienia i 10 tys. zł. grzywny

WILNO, 9. 11. Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił we wtorek o g. 12-ej wyrok w sensacyjnym procesie Konstantego Staszysa, zwanego „tajnym ambasadorem Kowna" w Wileńszczyźnie. Wobec zbiegu szeregu przestępstw, sąd skazał Staszysa na łączną karę jednego roku więzienia i 10 tys. zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności jej na 6 miesięcy więzienia.

Na poczet kary pozbawienia wolności postanowiono zaliczyć skazanemu areszt zapobiegawczy od 23 czerwca do dn. 9 listopada br. Tytułem opłat sądowych postanowiono pobrać od oskarżonego 1040 zł. oraz zasądzić wszystkie koszty postępowania. Do czasu złożenia kaucji w sumie 10 tysięcy złotych, sąd postanowił utrzymać w mocy areszt zapobiegawczy.

Jak wiadomo, Konstanty Staszys oskarżony był o dokonanie bez zezwolenia komisji dewizowej szeregu wypłat Litwinom zamieszkałym w Polsce pieniędzy pochodzących ze skarbu litewskiego, oraz o prowadzenie handlu złotem.

Prokurator po ogłoszeniu wyroku zapowiedział apelację.

Dziś zapadnie wyrok

w sprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW. 9. 11. We wtorek przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko towarzyszom inż. Doboszyńskiego. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego z dn. 5-go czerwca r. b. 36 oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 11 do 20 miesięcy, 11-tu oskarżonych sąd uniewinnił. 20-tu oskarżonym sąd warunkowo zawiesił karę.

Sąd Apelacyjny w składzie: przewodniczący dr. Gniewosz, wotanci s. s. Podobiński i Ostręga — rozpatrzył skargę apelacyjną, złożoną przez obronę oskarżonych, oraz skargę apelacyjną złożoną przez prokuratora.

Po rozprawie i przemówieniach stron sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na środę godz. 10 rano.

Na zakręcie historii

Są okresy w życiu narodu, wymagające zdecydowanej konsekwentnej akcji politycznej. Są okresy, w których nie sposób wyminąć przeszkód, jakie stają na drodze, lecz trzeba je przełamać śmiałą decyzją. Oczywista konsekwencja i decyzja, to niekoniecznie stosowanie siły fizycznej, to przede wszystkim wyraźna wola, która wie czego chce i dokąd prowadzi.

Dziś właśnie przeżywamy taki okres. Fala idei narodowej rozlewa się po całym kraju. Ogarnia środowiska, które dotychczas były jej obce. Nadchodzą jeden po drugim fakty polityczne, których w poprzednim okresie nie można było oczekiwać. Spotykamy szereg zarządzeń i posunięć, które trzeba powitać z uznaniem. Weźmy choćby wprowadzenie ghetta na wyższych uczelniach. Niestety, często tego rodzaju decyzje pozbawione są dostatecznej konsekwencji.

Przykładem służyć może tu sprawa ghetta. Wprowadzono go na wyższych uczelniach Warszawy. Tymczasem w innych środowiskach np. w środowisku lwowskim żydzi dotychczas mają siedzieć z Polakami. Czy taką dwoistość należy tłumaczyć tym, że środowisko warszawskie prowadziło walkę o ghetto w sposób najbardziej skuteczny? Czy jest to wynik akcji protestacyjnej, prowadzonej przez prof. Michałowicza i towarzyszy? Nie wiemy.

Żyjemy w epoce głoszenia haseł zjednocz. narodow. Realizacja tej idei napotyka jednak ciągle na nieprzezwyciężone przeszkody. Często największą przeszkodą są nieudolne i mechaniczne metody, używane do jednoczenia społeczeństwa. Ale właśnie w epoce zjednoczenia narodowego trzeba starannie dbać o to, by nie stwarzać nowych przeszkód na drodze do zjednoczenia. Ta ostrożność powinna dotyczyć nawet tych wypadków, gdy wchodzi w grę stosowanie represji za przekraczanie przepisów kodeksu karnego. Rozumiemy, że w takich wypadkach, wkraczają władze sądowe. Natomiast takie metody administracyjne, jak rozwiązywanie Stronnictwa Narodowego w Białostockiem są nową przeszkodą na drodze do zjednoczenia narodowego.

Całe społeczeństwo wita z radością dzień 11 listopada, jako dzień Narodu pod bronią. Ale jednocześnie całe niemal już społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że żydzi są bodaj największą przeszkodą mobilizacji duchowych i materialnych sił narodu podczas pokoju i na wypadek wojny. I dla tego nikt nie może zrozumieć komu były potrzebne na odezwie prez. Starzyńskiego, wzywającej do świętowania tego dnia figurujące nazwiska Abrama Gepnera, Szereszewskiego, Mayzla.

Takich niekonsekwencji możnaby cytować o wiele więcej. Nie byłyby one tak szkodliwe, gdybyśmy żyli w czasach normalnych. Ale tak nie jest. Znajdujemy się dziś na zakręcie historii.

J. K.

Nadal pochmurno

i dżdżysto

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m.:

W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mglisto z drobnymi deszczami zwłaszcza w północnej połowie kraju. Jeszcze ciepło. Podstawa chmur niskich od 100 m.

Ks. Windsor

przybędzie do Polski

na sporty zimowe

W swoim czasie na łamach prasy pojawiły się informacje o zaproszeniu ks. Windsoru do Polski. Zaproszenie to wystosować miały rody arystokratyczne z Małopolski Wschodniej.

Obecnie wobec odwołania przez ks. Windsor wyjazdu do Stanów Zjednoczonych możliwość tej wizyty stała się znowu aktualna. Ks. Windsor ma przyjechać do Polski z żoną na sporty zimowe i będzie gościć w dobrach arystokratycznych w Małopolsce Wschodniej.

LISTOPAD

10

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—44	15—55
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
11—41	20—5
Dł. dnia	Ubyło
9—11	7—35

Dziś św. Andrzeja
Jutro św. Marcina

Od 2 do 10 zł. kary
Płacą kolejarze
za minutę opóźnienia

Władze kolejowe obostrzyły nadzór nad punktualnym kursowaniem pociągów i stosowaniem się do obowiązujących rozkładów jazdy na PKP.

Na maszynistów nakładane są w wypadku nieusprawiedliwionego opóźnienia grzywny pieniężne. Grzywny te wynoszą do 2-ch złotych za każdą minutę opóźnienia pociągu osobowego, 5 zł. za minutę opóźnienia ekspresu, a 10 zł. pociągów międzynarodowych — lux. Opóźnienia z powodu przeszkód atmosferycznych i t. p. nie powodują oczywiście wymierzania grzywien.

Fabryka Trykotaży
Jan Matuszewski
102 Marszałkowska 154
Chmielna 33 Nowy Świat 40
Marszałkowska 56

Ś. † P.

Z CZERASZKIEWICZÓW

ZOFIA SPRUSIŃSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7 listopada 1937 roku w Katowicach, przeżywszy lat 32. Wyprowadzenie zwłok z krypty szpitala miejskiego przy ul. Raciborskiej w Katowicach do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się we środę dnia 10 listopada 1937 r. o godz. 8 m. 45.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 9-ej po czym pogrzeb na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza. O powyższych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż i Rodzina

Uroczystości młodzieży w Wilnie
w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego

Dzień 10 listopada jest w Wilnie uroczyście święcony nie tylko przez młodzież akademicką, ale także przez całe katolickie i narodowe Wilno.

Uroczystości rozpocznie Msza św. żałobna o godz. 10 rano w kościele św. Jana. Po nabożeństwie uformuje się pochód z organizacji akademickich i młodzieży. Po złożeniu wieńców na grobie, na cmentarzu św. Piotra i Pawła na Antokolu, zebrani odmówią „Modlitwę o Wielką Polskę" Doboszyńskiego, odśpiewają „Rotę" i wrócą pochodem do gmachu głównego U. S. B. gdzie o godzinie 12 minut 30 odbędzie się akademia żałobna.

UDZIAŁ ORGANIZACJI

W roku bieżącym podobnie jak i ubiegłych lat uroczystości organizuje młodzież narodowa, która w dniu 8 b. m. wydała odezwę podpisaną przez wszystkie organizacje akademickie, stojące na gruncie narodowym i katolickim z organizacjami pro rządowymi włącznie.

Prowokacje żydowskie ukarane
przez rektora U. S. B.

Żydzi w bezczelny sposób sabotują zarządzenie rektora USB wydane w zeszłym tygodniu w sprawie ghetta ławkowego. Ośmielają ich do tego częstokroć profesorowie lewicowcy w rodzaju prof. Zygmunda, który zazdroszcząc wątpliwej wartości laurów obrońcy żydów, jakie otrzymał prof. Michałowicz, niejednokrotnie już wystąpił przeciwko przesadzaniu. Ostatnio jednak władze rektorskie wzięły się do zrobienia porządku i wylegitymowały kilku żydów, którzy prowokacyjnie siadali po stronie prawej. Grozi im sprawa dyscyplinarna. (sm).

Chleb dla Polaków

Osiedlony w większym mieście woj. lubelskiego mistrz malarski z powodu poważnej choroby odstąpi Polakowi swój zakład. (zatrudnia w nim 12 ludzi).

Jest do nabycia skład kolonialny w powiatowym mieście woj. łódzkiego.

Chrześcijański skup używanych worków z mąki poszukuje Polaków odbiorców. (młyny i t. p.)

W większym mieście woj. białostockiego, lubelskiego lub krakowskiego może osiedlić się Polak branży naczyń kuchennych, owoców, nabiału, żelaza, konfekcji, galanterii.

W wielu miejscowościach większych w woj centralnych zapewnioną egzystencję miałby zegarmistrz, cholewkarz, introligator, czapnik, fryzjer, ogrodnik, szklarz, rzeźnik, blacharz i inni. Polaków chrześcijan zupełny brak.

W większym mieście woj. łódzkiego jest do przejęcia zakład fryzjerski.

W większym mieście można przejąć większy skład konfekcji, który daje rocznego dochodu około 48.000 złotych.

W większym mieście na Wołyniu potrzebna jest chrześcijańska kawiarnia i hotel. Jest odpowiedni obiekt do wynajęcia.

Gdzie potrzebna jest polska wytwórnia świec?

Informacyj udziela Związek Polski — Poznań ul. Skarbowa 5 m. 7 w godz. od 10 — 13, tel. 12-28.

Zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokość posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Nie wolno pracować
ponad osiem godzin na dobę

Sąd Najwyższy wydał ciekawe orzeczenie w sprawie przekroczenia godzin pracy (S. N. K. 1188/36). Sprawa wyglądała jak następuje:

Pracownik żyd nie przychodził do zajęć w soboty, odrabiając stracone godziny w pozostałe dni tygodnia, przez pracę o godzinę dłuższą. Inspektor pracy dopatrzył się w tym naruszenia ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, i sprawę skierowano na drogę sądową, przeciwko właścicielowi przedsiębiorstwa. W wyniku rozprawy właściciela zakładu przemysłowego uniewinniono i wówczas główny inspektor pracy i urząd prokuratorski złożyli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy orzekł, że w myśl ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie wolno pracować ponad przewidzianą normę 8 godzin na dobę, nawet w takim wypadku, jaki miał miejsce z żydem pracownikiem.

Wolno wykorzystać urlop
w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia

W sprawie urlopów Sąd Najwyższy orzeczeniem z dn. 5. 8. r. b. ustalił, iż żaden przepis nie zabrania ważnego wykorzystania urlopu w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia:

Gdy po ustaleniu z pracownikiem terminu jego urlopu wypowiedziano mu umowę o pracę i czas urlopu przypada na trzymiesięczny okres wypowiedzenia, wówczas pracownik tylko w tym wypadku może żądać wynagrodzenia za urlop jeżeli zachodziły okoliczności, które mu uniemożliwiły wykorzystanie urlopu we wspomnianym okresie oraz jeżeli pracodawca został o nich zawczasu zawiadomiony. Za taką przeszkodę może być uważana naprz. konieczność szukania nowego zajęcia.

Olbrzymie roboty kolejowe w Warszawie
Przebudowa węzła warszawskiego
kosztem setek milionów złotych

Każdy, kto w ostatnich latach wyjeżdżał z Warszawy lub do niej przyjeżdżał pociągiem, zauważył, zbliżając się do miasta, wielką plątaninę i gmatwaninę torów, jakieś budujące się wiadukty i mosty, na wpół zbudowane gmachy i cały szereg robót ziemnych.

To powstaje z planu i zostaje urzeczywistniony, kosztem wielomilionowych nakładów, nowy węzeł warszawski.

SPADEK PO ZABORCACH

Sytuacja Warszawy, spychanej konsekwentnie przez zaborców, do roli małego, prowincjonalnego miasta pod względem komunikacyjnym przedstawiała się opłakanie. Warszawa miała cztery dworce kolejowe i jeden most przez Wisłę. Wszystkie dworce były stacjami krańcowymi, a więc stacjami o małej możliwości przepustowej.

To też z chwilą gwałtownego wzrostu ludności w latach powojennych i całkowicie zmienionego położenia politycznego Warszawy, trzeba była rozwiązać zagadnienie kolejowego węzła warszawskiego. Ilość pociągów osobowych która wynosiła w 1913 r. około 200 par pociągów, wzrosła w 1935 r. do 550 pociągów na dobę.

Opracowując plany przebudowy węzła warszawskiego, dyskutowano dwie koncepcje: pozostawienia czterech dworców wylotowych lub stworzenia dworców wyłącznie przepustowych i zastosowania systemu wahadłowego ruchu pociągów.

PLAN PRZEBUDOWY

Pomimo, że koncepcja druga była dużo droższa, ze względu na konieczność budowy nowego mostu i tunelu podziemnego przez centrum Warszawy, to jednak, dawała olbrzymie korzyści, bo pozwalała pasażerom na przybywanie na dowolny kraniec miasta, ze względu na wykop rozwiązywała tak ważną sprawę przecinania się ulic z liniami kolejowymi. Zastosowanie ruchu wahadłowego rozwiązywało kwestię najbardziej ekonomicznego zużytkowania taboru.

Wobec tego postanowiono wybudować trzy dworce warszawskie: Wschodni, Główny i Zachodni, oraz linię obwodową. Obecnie część robót, a więc linia średnicowa wraz z tunelem i roboty na Dworcu Wschodnim, są już wykonane. Pozostają jeszcze roboty na Dworcu Zachodnim, oraz ukończenie elektryfikacji ruchu podmiejskiego. Buduje się Dworzec Główny, w projekcie dopiero jest budowa nowego dworca Wschodniego i Zachodniego.

Zagadnienie ruchu towarowego jest rozwiązane w ten sposób, że z obecnych dworców ruch towarowy został całkowicie wyeliminowany i skupiony na stacji towarowej przy Dworcu Gdańskim, oraz dwóch wielkich stacjach rozrządowych, Włochy na lewym brzegu Wisły i Rembertów — na prawym.

LIKWIDACJA PRZEJAZDU ŚMIERCI

Należy jeszcze wspomnieć o prowadzonych budowach całego szeregu wiaduktów i tuneli, które skróciły znacznie odległości między poszczególnymi częściami miasta. I tak wybudowano wiadukty przy ul. Żelaznej, Towarowej, Bema, Powązkowskiej. Obecnie budowany jest wiadukt przy ul. Mickiewicza. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa tunelu przy ul. Radzymińskiej. W ten sposób zlikwidowany zostanie nareszcie słynny „przejazd śmierci", który rok rocznie pochłaniał szereg ofiar ludzkich. Wybudowany będzie również wiadukt w Wawrze, wiadukt na Trakcie Krakowskim nad torami kolei Warszawa — Radom.

ELEKTRYFIKACJA

Osobno należy omówić elektryfikację węzła warszawskiego.

Na razie są zelektryfikowane trzy linie: do Otwocka, Żyrardowa i Mińska Mazowieckiego. Pozostają do zelektryfikowania — do Tłuszcza, Modlina, Błonia i Warty.

BUDOWA NOWEGO MOSTU

Na dalszym planie pozostaje jeszcze budowa odcinka linii obwodowej, biegnącej z Dworca Zachodniego poprzez Ochotę, Mokotów. Czerniaków, trzeci most kolejowy i łączącej się z dziś istniejącą linią obwodową za Dworcem Wschodnim. Kolej ta miałaby odnogę do placu wyścigowego na Służewcu. W ten sposób cała Warszawa zostałaby otoczona koleją obwodową, służącą głównie dla ruchu towarowego i podmiejskiego, oraz linią, przechodzącą przez środek miasta, t. zw. średnicową, której zadaniem jest wyłącznie obsługiwać ruch osobowy, w pierwszym rzędzie dalekobieżny.

Wykonanie tego projektu wymagać będzie przeszło 90 mil. zł. Niezależnie od tego 52 mil. zł. kosztuje elektryfikacja linii średnicowej oraz odcinków podmiejskich do Żyrardowa. Otwocka i Mińska Mazowieckiego. Wzrost elektryfikacji powoduje automatycznie konieczność uzupełniania taboru i rozbudowy nowo wybudowanych warsztatów elektro-trakcyjnych na Szczęśliwicach. Na to w najbliższych latach potrzeba będzie około 30 mil. zł.

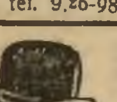
Te zawrotne cyfry są jednak pieniędzmi dobrze wydanymi. Modernizacja węzła, taboru i trakcji przynosi duże korzyści dla podróżnych i oszczędności eksploatacyjne. Oszczędności te wynoszą około 5 mil. zł. rocznie, zaś przy całkowitym zastosowaniu trakcji elektrycznej, dadzą nowe 4 i pół mil. oszczędności w porównaniu z trakcją parową.

STEFAN • FIBICH Al. Jerozolimskie 7 PALTA
KRAWATY, BIELIZNA, KAPELUSZE, PIŻAMY, UBRANIA I PARASOLE

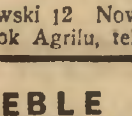
OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

A) SIWE włosy farbuje najlepszą roślinną farbą 30 odcieni 3 złote. Bracka 6 — 15.



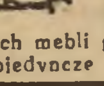
Czapki wojskowe, policyjne, urzędnicze, oraz sportowe, szoferskie studenckie, uczniowskie, poleca: Cieszkowski, 12 Nowy Świat 12. Uwaga! obok Agrilu, tel. 9.26-98.



Kapelusze męskie przerabiam na modne fasony, odświeżam, farbuję. Cieszkowski 12 Nowy Świat 12. Uwaga! obok Agrilu, telefon 9-26-98

MEBLE

A) Tapczany nowoczesne tapicerskie; Fotele łóżka, kozetki, raty. Chłodna 19. Pietruszewski.



MEBLE Firma chrześcijańska „Cięż kowski" Nowy Świat 39 Duży wybór nowoczesnych mebli gotówką — ratami. Sztuki pojedyncze

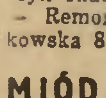
MEBLE stylowe i nowoczesne Salony, Gabinety, Sypialnie, Stołowe oraz urządzenia kuchni, przedpokojów i sztuki pojedyncze. Dział mebli tapicerskich poleca A. Lenczewski i Ska. Mazowiecka 10

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

MEBLE gotowe i na zamówienia własnego wyrobu poleca Chrześcijanska Wytwórnia Karyłowski i Gorgas, ul. Świętokrzyska 2.

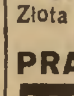
MEBLE gotowe i na zamówienia wyrób własny. Gorgas i Karyłowski. Firma Chrześcijańska, ul. Nowogrodzka 8.

KUPNO, SPRZEDAŻ



Maszyny do pisania Torpedo, podróżne, biurowe: arytmometry Thales: duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 700-05.

MIÓD



MIÓD 100% gwarancji, kuracyjny. Różne gatunki. Przy 10 kg. rabat. PSZCZELARZ - OGRODNIK Złota 4, telefon 6.62-38.

PRACE ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 60 proc W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

PRACE POSZUKIWANE

Student narodowiec, udziela korepetycji. Specjalność łacina, tel. 6.49-53 godz. 20 — 21.

Premiera „Marii Stuart"
w teatrze Malickiej

Teatr Malickiej daje dziś ostatni raz dowcipną, wesołą komedię „Mięczak", wywołującą stale dyskusje w czasie antraktów. Koncert gry aktorskiej dają: Malicka, Gryf - Olszewska, Sawan i Modrzewski.

W czwartek o 8 w. premiera „Marii Suart" Słowackiego w inscenizacji i reżyserii Z. Sawana z Malicką i Bendą na czele.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

W Gdyni odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

LWÓW

NOWY BURMISTRZ DROHOBYCZA

W Drohobyczu wybrany został jednogłośnie na opróżnione po zgonie ś. p. Rajmunda Jarosza stanowisko prezydenta miasta, jedyny kandydat, wysunięty przez klub radnych polskich, adwokat dr. Michał Piechowicz.

STRAJK MŁYNARZY W BRODACH

W Brodach woj. Tarnopolskiego strajkują robotnicy we wszystkich młynach, żądając podwyżki płac o 15 proc. Przebieg strajku spokojny.

STANISŁAWÓW

POŚWIĘCENIE SZKOŁY

W Tyszkowcach pow. horodeńskiego odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej szkoły, przy udziale licznie zgromadzonej ludności. Aktu poświęcenia nowej placówki oświatowej dokonał ks. Korbutiak, w asyście księży z Czertowca i Olejowej - Korolówki. Po poświęceniu odbyły się popisy wokalne miejscowej młodzieży.

WŁAMANIE

Do lokalu kasy Stefczyka z Jamielnicy włamali się nie wyśledzeni sprawcy i rozpruwszy kasę ogniotrwałą skradli z niej gotówkę nieustalonej narazie wysokości. (js).

POWIESIŁ SIĘ ZE WSTYDU

W Łowczycach, pow. żydaczowskiego powiesił się 64 letni Izydor Tkacz. Przyczyną rozpaczliwego kroku starca był wstyd przed procesem, jaki wytoczyła mu wdowa Semenowa o alimenty. (js).

ŚLĄSK

NOWA KOTŁOWNIA W BIELSZOWICACH

Na kopalni Bielszowice, należącej do „Skarbofermu" przystąpiono do budowy nowej kotłowni, modernizacji starych kotłów oraz budowy kompresatora.

AUTOMATY TELEFONICZNE

Rybnik i okręg należący do miasta otrzymują automatyczną sieć telefoniczną. Przystąpiono już do całkowitej przebudowy poszczególnych urządzeń.

NOWA SZKOŁA W RADZIONKOWIE

W Radzionkowie odbyło się poświęcenie nowowybudowanej szkoły powszechnej. Poświęcenia dokonał ks. prof. dr. Knosała. Koszt budowy szkoły wyniósł pół miliona.

WILNO

SZTANDAR DLA WOJSKA

W Wilnie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej zwołane, celem powzięcia uchwały o ufundowaniu przez miasto sztandaru dla jednego z pułków artylerii legionowej. Uchwała o ufundowaniu sztandaru została powzięta w obecności reprezentantów wojska. Balkony i galerie teatralne zapełnione były publicznością.

WSPÓŁPRACA PRZEMYSŁU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO Z RZEMIOSŁEM

Ostatnio rzeźnicy i wędliniarze zrzeszeni w związku chrześcijańskim zawarli umowę z fabryką przetworów bekonowych w Nowej Wilejce i podobnym przedsiębiorstwem w Mołodecznie. Przedsiębiorstwa te zobowiązały się czynić zakupy surowca tylko za pośrednictwem członków chrześcijańskich związków wędliniarzy i rzeźników. (sm).

STUDNIE WYSCHŁY

Na przedmieściach Wilna brak wody daje się ostatnio dotkliwie odczuć. Jest to skutek tegorocznej suchej jesieni. W wielu studniach zupełnie woda wyschła, w innych poziom wody obniżył się o 75 proc. (sm).

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Damy i huzary".
TEATR WIELKI: „Wieczna tęsknota".

KINA

APOLLO: „Ziemia Błogosławiona".
CORSO: „Biały Tarzan".
GLORIA: „Penny" z Deanne Durbin.
GWIAZDA: „Szesnastolatka".
METROPOLIS: „Więzy miłości".
OŚWIATOWE TCL: „Braterstwo krwi".
RENAISSANCE: „Grzesznik mimo woli".
SŁOŃCE: „Scypion Afrykański".
ŚWIT: „Diabły wybrzeży".
WILSONA: „Zapomniana symfonia"

ZGON MARIANA CHMIELEWSKIEGO

Z Krotoszyna donoszą, że zmarł tam w wieku 52 lat ś. p. Marian Chmielewski, jeden z b. gimnazjalistów gnieźnieńskich, skazanych w roku 1903 za członkostwo w towarzystwie Tomasza Zana na karę więzieniz. W związku z tym ś. p. Chmielewskiego wydalono z gimnazjum na rok przed maturą oraz odebrano mu prawo jednorocznej służby wojskowej z powodu „moralnej niedojrzałości", udowodnionej wyrokiem pruskiego sądu gnieźnieńskiego, skazującego go za pracę konspiracyjną.

JUBILEUSZ HARCERZY

Pierwsza harcerska drużyna lotnicza im. gen. Dąbrowskiego w Poznaniu, obchodziła w niedzielę 25-lecie swego istnienia. W przeddzień jubileuszu nastąpiło otwarcie wystawy harcerskiej, poczym odbył się apel poległych i zmarłych harcerzy. W niedzielę po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia.

INAUGURACJA PRAC STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH

W niedzielę odbyła się inauguracja prac akademickich stowarzyszeń katolickich, sodalicji mariańskiej studentów i studentek, konferencji św. Wincentego a Paulo, akademickiego koła misjologicznego, stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej i korporacji „Roma". Po słowie wstępnym ks. Taczaka duszpasterza akademickiego dr. Niesiołowski, wygłosił referat p. t.: „Katolicyzm i totalizm". Wspólnym śpiewem zakończono uroczystość.

Dziś OTWARCIE BARU i RESTAURACJI przy HOTELU POLONIA-PALACE
SALE BANKIETOWE — GABINETY
Handel win, koniaków i likierów oraz wyrobów kulinarnych

to jest tak

PIJĄ Z RADOSCI CZY ZE ZMARTWIENIA?

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. bież. sprzedano w Polsce 20.595 tys. litrów spirytusu konsumcyjnego. W analogicznym okresie r. ub. sprzedano zaś 18.078 tys. litrów.

Sprzedaż spirytusu konsumcyjnego w poszczególnych województwach przedstawia się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają r. ub.): woj. centralne 10.705 tys. litrów (9.585), wschodnie 2.972 tys. l. (2.311), zachodnie 4.031 tys. l. (3.762), południowe 2.887 tys. l. (2.420).

Sprzedaż spirytusu konsumcyjnego w r. bież. wzrosła.

Ciekawe, czy stało się to dzięki zwiększeniu dochodów obywateli, pod wpływem zadowolenia i radości z poprawy na lepsze, czy też może na skutek wzrastającej nędzy (pozornie jest to paradoksalne). Może bowiem zmartwieni ludzie chcą „zapić robaka", topiąc w alkoholu swe cierpienia i zmartwienia, chcą choć na krótko zapomnieć o rzeczywistości.

a. s.

Armia polska stoi na straży pokoju świata

P. J. R. w „Małym Dzienniku" słusznie stwierdza:

Dlatego też, bez przesady najmniejszej, stwierdzić trzeba, że w chwili obecnej silna armia polska jest najważniejszą bodaj i najpewniejszą jednocześnie rękojmią trwałości pokoju w Europie. Na jej mocy, na jej zdolności przeciwstawienia się każdemu najazdowi oparte jest zabezpieczenie narodów europejskich przed powtórzeniem się krwawej zawieruchy.

Za dwa dni w rocznicę odzyskania Niepodległości, naród polski da wyraz swych uczuciom przywiązania do wojska, wiary w jego tężyznę i dzielność, gotowość do największych ofiar celem jego dozbrojenia i wzmocnienia. Tym bardziej więc warto sobie uświadomić, że w dzisiejszym układzie stosunków międzynarodowych, ta armia nasza stoi na straży nie tylko bezpieczeństwa własnych rodaków ale i najdosłowniej — pokoju świata.

OPTYMIZM „DZIEŃ DOBRY"

„Dzień Dobry" z dziwnym optymizmem tak pisze:

Dużo mówi się dziś o idei konsolidacji Narodu. Dotychczas jeszcze nie ukończono prac nad zespoleniem różnych ugrupowań starszego społeczeństwa. Młodzież natomiast prędzej, niż starsi, zrozumiała konieczność odrzucenia precz wszystkiego, co mogłoby dzielić robotnika, chłopa, czy akademika.

W pracy nad obroną i wielkością Państwa całe młode pokolenie jest jednomyślne. Wszyscy gotowi są oddać się pod rozkazy Naczelnego Wodza, współdziałać z Armią.

Na tym odcinku nastąpiła już konsolidacja.

Niewątpliwie dobrze jest, że w dn. 11 listopada młodzież polska będzie zgodnie maszerowała manifestując na rzecz armii polskiej. Ale od tego do istotnej konsolidacji choćby tylko młodzieży droga jeszcze bardzo daleka. Konsolidacja prawdziwa może się bowiem dokonać jedynie na płaszczyźnie ideowej. A cóż za płaszczyzna ideowa może się wytworzyć między młodzieżą narodową, a młodzieżą marksistowską?

ŁATWO POTĘPIAĆ

Niestety nawet we wspólnym marszu zabraknie młodzieży z pod znaków Stronnictwa Narodowego. „Kurier Poranny" pisze na ten temat:

Na zdrowy rozum, szkoda nawet oburzać się, mamy bowiem do czynienia z wyraźnie chorobliwym stanem rzeczy. Stronnictwo Narodowe w Poznaniu przez tego rodzaju wybryki, jak ostatni, własnowolnie wykreśla się jeszcze raz poza nawias życia narodowego, stając się smutnym symbolem warcholstwa.

Warto jednak chwilę zastanowić się nad motywami, które podyktowały poznańskiemu Stronnictwu Narodowemu decyzję uchylenia się od udziału w Święcie Niepodległości i to właśnie w tym roku, kiedy na wezwanie najwyższych zwierzchników Armii do apelu staną zgodnie w całej Polsce wszystkie grupy i organizacje ideowe młodzieży na znak gotowości żołnierskiej całego narodu.

Motywem tym jest — zdaniem poznańskiego Str. Narodowego — to okoliczność, że w manifestacji wezmą udział organizacje TUR-u (socjalistyczne) i „Wici" (chłopskie).

Zdaniem Str. Narodowego w Poznaniu obie organizacje kierowane są przez... żydów

Tak łatwo „Kurierowi Porannemu" rzucać kamienie potępienia. Trzeba wyrozumieć, że na decyzji Stronnictwa Narodowego zaważyło cały szereg wspomnień z przeszłości, cały szereg doznanych krzywd. Oczywiście odpowiedzialny polityk powinien umieć się wnieść ponad przykre wspomnienia i ponad doznane krzywdy. Można wczuć się w stan psychiczny, który ludziom nie pozwala na objektywne spojrzenie na dzisiejszą rzeczywistość.

Argumenty jednak używane przez Stronnictwo Narodowe nie wytrzymują krytyki. Bo cóż z tego, że za kulisami T. U. R'em kierują żydzi. Dyskwalifikuje to tę organizację od udziału w konsolidacji, opartej na płaszczyźnie ideowej. Nie dyskwalifikuje jej, gdy chce ona wbrew swej ideologii, narzuconej przez „nie znanych przełożonych" manifestować na cześć armii polskiej.

PSIE GŁOSY

Rozbijaniem i tej czysto świątecznej manifestacji zajmuje się „Krakowski Kurier Wieczorny":

Któż wtedy zasilał szeregi ochotnicze armii polskiej? Kto bronił zagrożonych murów stolicy polskiej? To był zaiste „cud nad Wisłą", że młodzież chłopska i robotnicza stanęła bez wahania do apelu, że wodzowie Stronnictwa Ludowego i PPS apelowali do uczuć patriotycznych, narodu polskiego!

A cóż robili, tamci, przodkowie tych, którzy dzisiaj nie staną do przeglądu na Polu Mokotowskim, a dopiero później przyłączą się do defilady?

Uciekali do Poznania, by tam knuć haniebny spisek przeciwko Naczelnemu Wodzowi.

Ileż to razy trzeba to przypominać? Tego rodzaju uwagi są szczególnie niewłaściwe, właśnie z powodu święta 11 listopada, które ma manifestować na zewnątrz jednolitą postawę narodu polskiego. Na szczęście „psie głosy nie idą w niebiosy".

JEDYNA DROGA

Konsolidacja od święta i to nie pełna oczywiście nie wystarcza. Trzeba szukać istotnych dróg wyjścia. Tym tematem na marginesie zjazdu peowiacko-legionowego zajmuje się p. S. S. w „Wieczorze Warszawskim":

Teoretycznie rzecz biorąc, zagadnienie to może być rozwiązane w trojaki sposób:

1) albo na drodze koncentracji wszystkich twórczych sił narodu oraz stworzenia wielkiego, zwartego ideowo obozu politycznego, któryby stał się wystarczająco silną podstawą dla trwałych rządów, co zdaniem naszym w dzisiejszym położeniu jest niemal koniecznością państwową.

2) albo przez metody czysto i prawdziwie demokratyczne, co w dzisiejszej sytuacji oznaczałoby ryzyko loterii wyborczej z niedającymi się przewidzieć wynikami.

3) albo wreszcie przez utrzymanie jasnej i wyraźnej dyktatury szczupłej garstki, co mogłoby narazić Polskę na niebezpieczne wstrząsy.

Legioniści i peowiacy lwowscy unikają jasnych i wyraźnych rozstrzygnięć. Odrzucając drogę prawdziwej konsolidacji i koncentracji sił, tworzą koncepcję sztuczną i nierealną: system elitarno-demokratyczny.

Jasną jest rzeczą, że w „systemie" takim albo elita odrazu połknie i strawi demokrację, albo demokracja przekreśli elitę.

Wyjście więc jest tylko jedno. Niestety dziś jeszcze do niego nie dążymy.

KOLCE BEZ RÓŻ

GEOGRAFIA FOŁKSFRONTU

W „Naszym Przeglądzie" ukazała się niżej przytoczona wzmianka:

Z LITERATURY ŻYDOWSKIEJ

Ukazała się nakładem autora i Pen-Clubu żydowskiego powieść M. Bursztyna p. t. „Baj di tajchn fun Mazowie". (Nad rzekami Mazowsza). Jest to powieść o współczesnym miasteczku żydowskim.

Nakładem „Folks Kultur".

Jak panom Michałowiczom, Kotarbińskim i t. p. wiadomo, współczesne miasteczka żydowskie leżą nad rzekami Mazowsza.

Wydanie „Folks - Kultur". Inaczej mówiąc — kultura fołksfrontowa.

AUTOSTRADA! CO ZA PRZESADA!

Komunikat oficjalny, wielki tytuł w subsydiowanej gazecie:

Budowa autostrady w Kulikowie.

Ten cały Kulików to posterunek policji, domek burmistrza i trzy sklepy żydowskie.

Lecz komunikat donosi, że na konferencji pana naczelnika z panem inżynierem, z panem prezydentem miasta, z panem przedstawicielem pana starosty postanowiono przebrukować odcinek szosy od kilometru 341-go do 342-go. Akurat ten odcinek co przebiega ośrodkiem przez całe miasto.

To takie wielkie, wspaniałe przedsięwzięcie. Autostrada!

(kol.).

Kto przyjeżdża z Z. S. R. R.?

W pociągu Moskwa — Warszawa

przybysze „z tamtego świata" na Dworcu Wschodnim

Wiemy dość dobrze o tym, co dzieje się w sąsiadującym z nami olbrzymim państwie sowieckim. Znane są nam nazwiska dygnitarzy, których po kolei stawia się pod zarzutem uprawiania trockizmu i „likwiduje". Ale nie tak często zdarza się nam stykać z ludźmi, którzy wczoraj, czy przed dwoma dniami jeszcze, znajdowali się pod rządami naszych wschodnich sąsiadów.

Aby znaleść takich ludzi udaję się na Dworzec Wschodni.

ŁUKSUSOWY POCIĄG ZE WSCHODU

Nabywam bilet peronowy i idę przez labirynt peronów dworca wschodniego.

Z łoskotem wjeżdża na peron pociąg Stołpce — Warszawa. Migają napisy na poszczególnych wagonach: Stołpce — Warszawa — Berlin — Paris — Ostenda, albo Stołpce — Warszawa — Wienna — Roma — i t. d., przeważa pierwsza i druga klasa.

Przezwyciężam „tremę" i wdrapuję się na schodki. Parę słów zamieniam z konduktorem, pokazuję legitymację i wchodzę do pierwszego przedziału.

— Państwo z Rosji?

— Nie, ale w tamtym przedziale są z Rosji.

PRZYBYSZE Z CZERWONEGO „RAJU"

Więc pakuję się do następnego przedziału. Powtarzam to samo pytanie. W przedziale III-ej klasy cztery starsze kobieciny. Rozkładają bezradnie ręce. Powtarzam pytanie po rosyjsku. Tak, tak, jadą z Rosji. Czeszki — obywatelki czechosłowackie, „przecież inaczej by ich nie wypuścili". Czy w Rosji jest dobrze? — pytam obcesowo. Patrzą na mnie z przerażeniem i nie wiedzą co odpowiedzieć. Jedna wreszcie odzywa się:

— Jakby było dobrze, tobyśmy nie wyjechały.

Druga szturcha ją łokciem, żeby nie mówiła za dużo. Patrzą na mnie z zaniepokojeniem.

„NICZEWO NIE ZNAJEM"

Wyjmuję legitymację:

— Niech panie będą spokojne. Jestem dziennikarzem. To dla gazety.

Żebym powiedział, że jestem przedstawicielem policji politycznej i że zaraz je aresztuję, nie przeraziłyby się tak bardzo, jak wobec perspektywy, że to co mówią trafi do dziennika. Wszystkie naraz zamachały rękami i krzyknęły po rosyjsku:

„My niczewo nie znajem".

2 TYS. RUBLI MIESIĘCZNIE

Wchodzę do następnego przedziału I-a klasa. Siedzi parę osób. Zwracam się odrazu do pana pod oknem. Jest Węgrem, mówi po rosyjsku i po niemiecku. Tak, był w Rosji przez sześć lat. Głównie na Kaukazie. Jest inżynierem. Pracował w charakterze t. zw. speca. Powodziło mu się, owszem, dobrze Zarabiał 2 tys. rubli miesięcznie.

— 1,200 rubli, proszę pana, zupełnie nam wystarczyło na życie. Tylko takie rzeczy, jak ubranie, materiały i t. d. są bardzo drogie.

A ROBOTNICY?

— No dobrze, — mówię, jeżeli pan zarabiał 2.000 rubli, to wierzę, że panu wystarczało na życie. Ale przecież pańscy podwładni, naprzykład niewykwalifikowani robotnicy, zarabiali znacznie mniej, jakieś ponad 100 rubli miesięcznie.

— Tak, posługaczki dostawały po 125 rubli.

— Jeżeli pan określa minimum egzystencji na 1,200 — rub. miesięcznie, to posługaczka musiała pracować przez 10 miesięcy, żeby przeżyć przez jeden miesiąc.

Mój rozmówca śmieje się.

— Być może, ale tego już nie sprawdzałem.

Dalszą rozmowę przerwało wejście do przedziału jakiejś przystojnej, bardzo umalowanej damy, która zaczęła po węgiersku wymyślać memu rozmówcy. Domyśliłem się, że chodziło jej o moją skromną osobę, z którą — zdaniem pięknej pani — mąż niepotrzebnie wdawał się w tak długie i niebezpieczne rozmowy.

ŻYDZI I „SPECE"

Poszedłem szukać nowych „ofiar". W następnym przedziale siedziała umalowana żydówka, a dalej otyły żyd i gruba żydówka. Jeszcze dalej jakiś „spec" — Anglik, czy Amerykanin, który nie mógł, czy nie chciał mówić żadnym obcym językiem. Ponieważ nie władam mową Byrona, więc machnąłem na niego ręką i zawróciłem do III-ej klasy. Ale tu jechali wyłącznie pasażerowie z polskich stacyj. Jeszcze raz wróciłem do moich Czeszek i dowiedziałem się od nich, że w przedziale obok, jedzie też jakaś kobieta z Rosji.

KOSZMAR

Zajrzałem przez szklanną szybę, ale nie odważyłem się wejść. Spojrzała na mnie twarz trędowata, bez nosa, z zapadłymi oczyma w ciemnych oczodołach. Ofiara jakiejś strasznej choroby Wschodu.

— Pociąg rusza, proszę pana, uprzedził mnie usłużny konduktor w mundurze Międzynarodowych Wagonów Sypialnych.

ROSJAN I POLAKÓW NIE MA

Wysiadłem i staram się podsumować w myśli wynik mojej wyprawy. Wśród jadących z Rosji, nie spotkałem ani Rosjan ani Polaków. Większość pasażerów podróżuje I-ą i II-gą klasą. Są to bądź „spece" zachodniej Europy, — przeważnie aryjczycy, bądź żydzi, podróżujący dla sobie tylko znanych celów. III-klasa, to spóźnieni repatryanci zaprzyjaźnionych z Rosją mocarstw: Czesi, bądź — jak mnie informowali konduktorzy — Francuzi. I „spece" i repatrianci po powrocie z „raju proletariackiego", boją się własnego cienia i lepiej nie próbować z nimi wywiadów.

B. G.

PALTA L. CZAPIŃSKI Warszawa, ŻÓRAWIA 31, tel. 851-01

Zabity czy ciężko ranny?

Sensacyjne doniesienia prasy angielskiej o losach Brunona Mussoliniego

LONDYN, 9. 11. Prasa angielska w niezwykle sensacyjny sposób tłumaczy wycofywanie od paru dni ochotników włoskich z Hiszpanii. Według tych pogłosek, młodszy syn Mussoliniego, Brunon, który jak wiadomo na czele eskadry samolotów udał się w końcu września do Hiszpanii, został wzięty do niewoli przez wojska czerwone. Bruno Mussolini podczas jednego z nalotów na wybrzeża Morza Śródziemnego został zmuszony do lądowania na terytorium podległym rządowi walenckiemu. W bitwie lotniczej, która poprzedziła przymusowe lądowanie syn Mussoliniego został ciężko ranny.

Rząd walencki zagroził Mussoliniemu, że jeżeli Włochy nie wycofają swych wojsk z Hiszpanii, Bruno Mussolini stanie przed sądem wojennym, oskarżony o zabicie kilkudziesięciu bezbronnych Hiszpanów i zostanie skazany na rozstrzelanie.

Według innej wersji obiegającej również prasę angielską Bruno Mussolini został zabity podczas jednego z raidów lotniczych na wybrzeżach katalońskich.

Na tle tych sensacyjnych pogłosek prasy angielskiej trzeba przypomnieć, że nazwisko Bruna Mussoloniego, wymieniano już w ubiegłym tygodniu w związku z zatopieniem przez eskadrę powstańczą angielskiego statku „Jean Weems".

Na skutek zagrożenia rządu walenckiego, Mussolini zdecydować miał wycofanie ochotników włoskich do portów powstańczych, przybyły włoskie okręty wojenne i odwożą ochotników włoskich do Italii i Trypolitanii. Dotychczas wycofać miano trzy dywizje piechoty.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II-ej emisji

PO ZŁ. 500

Nr. 3: Seria 843 093 1099 1405 2391 4272 5781 5956 5041 6811 6423 7130 8425 9867 9599 10921 296 681 914 12521 942 13306 14107 15749 17109 672 18414 589 20866 535 969 21392 22487 772 19461

5 — 156 071 380 442 1787 123 592 2158 337 3664 844 4226 390 6424 7623 021 9676 10110 201 11168 356 12672 845 356 15437 17115 284 18659 20242 865 21256 505 22129 241

21 — 242 860 1436 175 2442 746 3968 6621 564 760 7262 978 11973 073 141 12047 13713 697 475 14525 262 013 15003 758 16583 634 17568 18265 394 19727 20624 21558 829 483 315 22557

24 — 056 148 1019 768 877 032 955 396 2136 3515 181 844 611 4374 5648 6784 047 7170 8664 213 9469 691 11760 736 606 12061 475 13650 14410 15877 16283 17467 18772 20176 21960

29 — 908 1201 204 3472 4406 6674 186 193 8376 478 905 327 9735 10774 11625 12656 487 13632 364 14968 900 757 824 15411 743 543 740 16785 370 18217 947 19611 20454 21251 22726

36 — 221 593 1078 420 3854 200 877 4495 582 5848 6779 905 619 7197 315 8677 9663 12906 13928 698 14435 15125 007 122 16158 228 18173 19034 20653 631 21040 677 219 22284 841

38 — 760 411 1630 679 403 2085 3341 4585 160 5498 536 6087 689 7518 8120 321 9692 10894 996 180 11510 905 618 12427 752 13038 14259 16158 654 17994 453 334 19068 20630 504

48 — 1036 198 4300 5079 6183 648 8763 024 9015 143 088 10897 554 11309 123 12623 13068 596 14157 332 137 894 16580 327 17917 281 437 18200 488 19477 445 797 20178 129 21670

50 — 626 750 1244 475 762 2616 793 3975 4677 6506 7087 8154 439 9111 330 10668 11402 353 12315 13058 688 14054 986 15567 585 16649 587 18606 19104 995 061 20384 650 21465 22467

NA TARGÓWKU

zaprenumerować „ABC" można w następujących punktach:

1) Ś-go WINCENTEGO 8, sklep tytoniowy p. Kaczyńskiej.

2) Ś-go WINCENTEGO 18, sklep bławatny p. Winiarskiej.

3) OSZMIAŃSKA 2, sklep spożywczy p. Dobrowolskiej.

4) RADZYMIŃSKA 97, sklep spożywczy p. Tynieckiej.

5) BARKOCIŃSKA 4, sklep wódek p. Damentko.

6) ZŁOTOPOLSKA róg KORZONA, sklep wódek p. Bugajczyka.

115 tys. osób zginęło już w Chinach płn.

PEKIN, 9. 11. W czasie od 22 października na froncie północno-chińskim straty japońskie wynoszą: 4467 zabitych, na froncie szanghajskim 5183 zabitych. Po stronie chińskiej w tym samym czasie padło na froncie północnym 44.270 zabitych, zaś na froncie szanghajskim 61.700 zabitych.

Japonia odrzuci zaproszenie konferencji 9 mocarstw

TOKIO, 8. 11. W tutejszych kołach dyplomatycznych, zwykle dobrze poinformowanych, utrzymuje się wiadomość iż Japonia odrzuci zaproszenie konferencji 9-ciu mocarstw do wymiany zdań z przedstawicielami ograniczonej ilości mocarstw.

Zawieszenie działalności Str. Narodowego w pow. bielskim

BIAŁYSTOK, 9. 11. Po rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego w powiecie wysoko-mazowieckim zarządzeniem władz administracyjnych zawieszono działalność Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu bielskiego w województwie białostockim. Według uzasadnienia urzędowego, przyczyną zawieszenia działalności Stronnictwa Narodowego w powiecie bielskim były zajścia w dniu 10 października we wsi Kiewłaki powiatu bielskiego. W czasie tych zajść zdemolowano zagrodę żyda Metera Wróbla.

Wystawa przedłużona na rok 1938

PARYŻ, 9. 11. We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym postanowiono zwołać obie izby na dzień 16 b. m. oraz przedłużyć wystawę międzynarodową w Paryżu na rok 1938-my.

ABC ŻĄDAĆ
W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

Robert Strzelecki

Manfred Kridl — wileński Michałowicz

Zżwdziałv profesor polonisiyki

P. Manfred Kridl, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, śmiały „odkrywca" nowej metody badania literackiego, t. zw. „analizy estetycznej", wystąpił na łamach „Wiadomości Literackich" z namiętną obroną żydostwa i równoczesną napastliwą krytyką polskiego nacjonalizmu. W całym artykule wylazły na wierzch wszystkie sympatie: do fartuszka i kielni, do uciśnionego „Starszego brata" Izraela i wielkich demokracyj Zachodu.

Z arcynaiwnym arsenałem argumentów, kompromitujących zresztą człowieka nauki — nie warto polemizować. Wypadałoby jedynie przeanalizować samą podszewkę artykułu w „Wiadomościach", jego istotną genezę.

KRIDLOWA „STAJNIA"

Znający atmosferę wileńskiej polonistyki niczego innego od wystąpienia Kridla nie mógł się spodziewać. Autor podręczników szkolnych znany jest na gruncie wileńskim ze swoich sympatii „demokratycznych" i masońskich. **Cała t. zw. „stajnia" Kridlowa, to znaczy najulubieńsi jego wychowankowie — to albo zdeklarowani marksiści, niejednokrotnie oskarżani o komunizm, np. Żuromska, Putrament, albo grupa liberałów, zaciętych wrogów polskiego nacjonalizmu z szefem w spódnicy i agentem sui generis, Marią Rzeuską na czele.**

Rzecz charakterystyczna, że na wykłady i seminaria, prowadzone przez Kridla przychodzą niemal wyłącznie marksiści i żydzi. Objektywnie stwierdzić wypada, że żydzi na polonistyce wileńskiej cieszą się troskliwą opieką Kridla, to też liczba ich rośnie z roku na rok i polonistyka jest obecnie oazą żydowską na uniwersytecie wileńskim!

POLONISTYCZNY CHEDER

Wobec tego, że wykłady w gmachu uniwersyteckim były przerywane niejednokrotnie, ponieważ młodzież (w tej liczbie studenci z innych wydziałów) żądała wydzielenia ghetta dla żydów, przemyślny profesor przeniósł wykłady do zacisznego seminarium, gdzie wstęp mają jedynie członkowie, w lwiej części żydzi. Sielanka ta trwa już drugi rok. Przed każdym wykładem panuje tu rejwach, jak w najrasowszym chederze.

REYMONT I ŻEROMSKI ŚMIESZĄ GO

P. Kridl, stwarzając nową metodę analizy literackiej, polegającej na mechanicznej „obróbce" wewnętrznej konstrukcji dzieła, celowo przez kilka lat zaszczepiał w umysłach studiującej młodzieży niewiarę w wielkość dorobku polskiej kultury. Zdaniem prof. Kridla **nie ma w całej literaturze polskiej nic, coby można było uznać za dzieło godne Europy.**

„Przed romantyzmem głucho jest w polskiej literaturze, romantyzm zaś w całości jest niepoważny i partykularny ze swoim narodowym posłannictwem i ideologią, pozytywizm szczególniej z Asnykiem i Konopnicką godny pogardy, późniejsi pisarze Reymont i Żeromski, śmieszą swoją nerwową, nierozsądną postawą! Przecież Reymont bez sensu wymachuje rękami, gdzież tu umiar i chłód...?"

MICKIEWICZ MAJACZY

Oto w najkrótszym skrócie „tenor" kilkuletnich wykładów profesora literatury polskiej, który nie potrafił wybrać z całej literatury polskiej „źdźbła wielkości poza nielicznymi lirykami Słowackiego i Norwida". W świetle tego wszystkiego trudno się dziwić postawie Kridla zaznaczonej w żydowskim piśmie literackim. Oburzać może jedynie perfidia.

Kridl bowiem za motto do swego artykułu, użył właśnie znanego cytatu Mickiewicza z okresu wzmożonego mistycyzmu, a jednocześnie mówił o całej twórczości mistycznej Mickiewicza, jako o niepoczytalnym, bezsensownym majaczeniu. Jakże więc jest to naprawdę? Czy można, panie profesorze, za podstawę swych „rozumowań" brać cytaty z „bezsensownego majaczenia?"

„KULTURA" P. KRIDLA

Kridl lubi szermować pojęciem: „kulturalizm europejski". A tymczasem sam w odsądzaniu polskiego nacjonalizmu od czci i wiary, grzeszy brakiem elementarnych zasad kultury.

Najobiektywniej patrząc na działalność prof. Kridla, musimy stwierdzić, że jest ona wybitnie szkodliwa dla interesów narodu polskiego, zwłaszcza wskutek tego, że p. profesor rozwija ją na terenie właśnie Wilna. Dziś, kiedy rosnący ruch narodowy rozszerza swój zasięg, kiedy wszyscy już rozumieją konieczność ekspansji polskiej kultury na kresach, jako conditio sine qua non naszego istnienia — rola prof. Kridla na Uniwersytecie wileńskim nabiera znaczenia groźnego symbolu. Tym więcej, że w okresie braci Jędrzejewiczów Uniwersytet Stefana Batorego **został pozbawiony swoich najlepszych profesorów, zdecydowanych bojowników kultury polskiej.** Obecnie większość profesorska, to t. zw. demokraci i filosemici, lub zalęknieni ludzie bez twarzy, czyli „państwowcy".

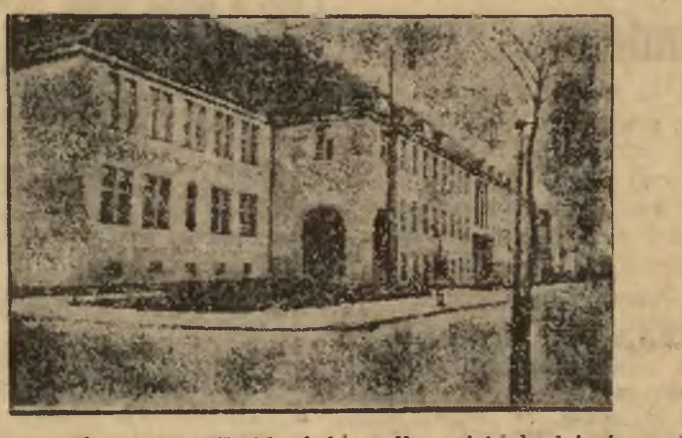
Wileńszczyzna graniczy o miedzę z czerwonym barbarzyństwem, a tymczasem „estetyczny" profesor z całą premedytacją szerzy swoją perfidną robotę.

Nowa placówka polskości w Niemczech

Drugie polskie gimnazjum

otwarto w Kwidzyniu

W stolicy ziemi Malborskiej w Kwidzyniu otwarto piękne gimnazjum na olbrzymim terenie Rzeszy, pierwsze bowiem otwarto



Bursa przy gimnazjum Kwidzyńskim dla polskich dzieci przybyłych tu dla nauki ojczystego języka.

nazjum dla polskich dzieci. Jest ono zaledwie drugim polskim gim przed pięciu laty t. j. w 1932 r. w Bytomiu.

Nie jest to dosyć jak na potrzeby przeszło milionowej Polonii Niemieckiej,

Kiedy w 1932 roku powstało gimnazjum bytomskie, do utworzonych w nim 7-miu klas uczęszczało zaledwie 97 uczniów. Cyfra ta wzrosła do 246 uczniów w 9-ciu klasach. Dziś poziom nauczania w gimnazjum polskim w Bytomiu jest bardzo wysoki, tak że nawet władze niemieckie przyznały mu prawa publiczne.

Teraz kolej na gimnazjum w Kwidzyniu. Oto także powstało solidarnym wysiłkiem społeczeństwa polskiego po obu stronach granicznego kordonu. W murach szkolnego gmachu tkwi kapitał zebrany przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą obok zasobów włożonych w uczelnię przez naszych rodaków w Niemczech.

Gmach polskiego gimnazjum — oto jeszcze jeden realny dowód jakie owoce wydaje współpraca Polonii Zagranicznej z Macierzą.

Listy z tamtego świata

na falach oceanów

W tych dniach do brzegów Ameryki przyniosły fale oceanu butelkę, w której znajdowała się kartka treści następującej:

„S/S Everet. Jest to nasz ostatni list. Drodzy przyjaciele, kiedy przeczytacie ten list nas już nie będzie na świecie. żegnajcie na wieki".

Statek Everet zatonął w czasie burzy w 1923 roku. Butelka pływała po falach oceanu przez 14-cie lat.

W Ameryce istnieje specjalne biuro dla rejestracji odnalezionych w morzu butelek z listami. Swego rodzaju rekord uzyskała butelka zarejestrowana pod nr. 296. Butelka ta została wyrzucona na brzeg przez fale, dopiero po upływie 30-tu lat i przepłynęła z górą 10.000 mil.

Niezawsze da się odróżnić list podrobiony od prawdziwego. Naprzykład w 1896 r. na brzegach Anglii znaleziono butelkę rzuconą do wody przypuszczalnie ze statku „Brunswick" z lakonicznej treści kartką:

„Toniemy".

Dokument ten jednak, jak okazało się, był podrobiony.

(b. g.).

„Dodatek kobiecy"

ze wzgiędów technicznych nie mógł być zamieszczony w dzisiejszym numerze.

„Życie snem"

w teatrze Narodowym

Teatr Narodowy daje dziś wspaniały dramat Calderona „Życie snem" w poetyckim przekładzie Edwarda Boyego w reżyserii Antoniego Cwojdzińskiego, w obsadzie: Malanowicz - Niedzielska, Białoszczyński, Brydziński, Łuszczewski, Socha, Łapiński i inni, — w dekoracjach Andrzeja Pronaszki.

Paryska krzywda

Na marginesie działu polskiego Wystawy Paryskiej

Podpisując się bez zastrzeżeń pod wszystkimi krytykami, jakie na temat strony organizacyjne, działu polskiego Międzynarodowej Wystawy w Paryżu były zrobione, chciałbym zwrócić uwagę, że takie generalne potępienie działalności organizatorów tej imprezy uderza w dużym stopniu i w artystów.

Bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Komisariat Polski na Wystawie Paryskiej popełnił wiele błędów natury organizacyjnej i taktycznej, że nie potrafił postarać się o to, aby Polska była należycie reprezentowana pod względem handlu i przemysłu.

Nie ulega również wątpliwości, że to samo zagadnienie na poprzedniej światowej wystawie w Paryżu było znacznie lepiej przez nas rozwiązane. Ale nie można pominąć tego faktu, że poza całą stroną organizacyjną, kryje się zdezorientowany artysta, któremu powierzono wykonanie takich lub innych fragmentów i który w żadnym wypadku nie może być odpowiedzialny za całość.

Bez względu na to, czy te fragmenty wypadły dobrze, czy źle, trzeba o nich wspomnieć, aby oddać sprawiedliwość tym, którzy od szeregu lat kształtują nasze poczucie estetyki. Bo na Wystawę Paryską wybrano artystów, którzy na naszym terenie są uważani za najlepszych malarzy, rzeźbiarzy, dekoratorów i architektów.

Nie można bowiem patrząc na Wystawę Paryską zauważyć tylko Jędrzejewicza, a pominąć tych wszystkich naprawdę wartościowych ludzi, których Jędrzejewicz złą organizacją działu polskiego skrzywdził.

Przy omawianiu strony artystycznej trzeba zwrócić uwagę na naprawdę duże trudności terenowe, jakie mieli do pokonania achitekci, planujący całość pawilonu polskiego.

Wszystkim, zwiedzającym Wystawę rzuca się w oczy, że pawilon jest właściwie prawie dokładnie zakryty, poza olbrzymimi drzewami. Tego nie można było uniknąć, bo z jednej strony komisariat działu polskiego otrzymał zezwolenie na wycinanie tych drzew, ale z drugiej cena takiego wyciętego drzewa sięgała kilkudziesięciu tysięcy franków. I dlatego odsłonięcie całego pawilonu, przy zbyt skromnym budżecie, jaki był na dział polski preliminowany, okazało się zupełnie niemożliwe.

Całość rozwiązania ogrodowego przypadła w udziale p. Halinie Szolcównie, która poza zakomponowaniem krajobrazu dla całego pawilonu dała małe fragmenty ogródków przy wszystkich pokazanych wnętrzach.

Trzeba przyznać, że Szolcówna wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze. Specjalnie miło wygląda basen przy rotundzie, w którym celowo i bardzo dekoracyjnie umieszczono rośliny wodne.

Nawiasem mówiąc basen, w który wtapiają się ściany rotundy, jest chronicznie zanieczyszczony, a francuska publiczność ku dużemu zdziwieniu przybyszów z Polski nie zachowuje się wybitnie kulturalnie.

Ocenę strony artystycznej poszczególnych działów podam w następnym felietonie.

Jerzy Stokowski

Zbereźnictwa...

Wawrzyniaki

Rok rocznie na początku listopada mamy zabawę z naszą poczciwą Akademią Literatury Polskiej.

Rok rocznie bowiem ogłasza się listy odznaczonych „Wawrzynem literackim".

Zabawa dzieli się zawsze na dwa akty.

Najpierw komunikaty o układaniu list. Ludzie chodzą bladzi i drżący, a nuż ich umieszczą.

Potem zjawia się lista. Wielu czyta i oddycha z ulgą „Ano chwała Bogu, jakoś nie zamieścili".

Są jednak nieszczęśliwcy, którzy znajdują swoje nazwisko na fatalnej liście „Wawrzyniaków".

Taki jest godny pożałowania. Znajomi udają, że nie poznają go, tylko za plecami szepczą ze zdumieniem.

„Patrz ten Iksiński, zdawało się, że porządny człowiek, a tymczasem bobka dostał. Ano cicha woda brzegi rwie".

Biedak gryzie się, martwi. Analizuje całe swoje życie, wreszcie przypomina sobie, że kiedyś w czwartej, czy piątej klasie przepisał wypracowanie od kolegi. „Ano pewnie, za to przepisywanie teraz tak mię pokarał los" — myśli sobie, gdyż cała jego twórczość wolna jest od tłumaczeń i wspomnień rozkosznych opowiadań i bajeczek niani.

Inny usiłuje się bronić.

Ogłasza listy w prasie, tłumaczy się, że pewno jakieś nieporozumienie, że nigdy nic nie zrzynał, ani też Berezy nie bronił.

Niewiele to jednak pomaga. Ludzie słuchają, kiwają głowami, ale każdy w duchu mówi „Gadaj sobie. Bez kozery takby ci wawrzynu nie dali".

Wcale się nie zdziwię jeśli kiedy przeczytam w prasie taką notatkę w rubryce „Samobójstwa".

„Dziś w nocy wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany literat X. Y. Denat w liście do policji wyjaśnił, że odbiera sobie życie, nie mogąc przeżyć tragedii, która go spotkała. Jak wiadomo X. Y. został umieszczony na ostatniej liście odznaczonych „Wawrzynem" P. A. L.-u.

Tak, tak ciężki jest żywot wawrzyniaków.

B. REZA

JERZY MARIUSZ TAYLOR 1)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

ROZDZIAŁ I

„ŚLADY NA ŚNIEGU"

Tani zegar ścienny o blaszanej tarczy, z której czas i rdza starły doszczętnie wszystkie cyfry, wybił ochrypłym głosem godzinę siódmą i Gołąbowa poruszyła się niespokojnie na swym przysuniętym do kuchni stołku.

— Już przeszło godzinę jej nie ma — mruknęła sama do siebie, ocierając wierzchem dłoni pot z czoła, bo w kuchni było gorąco. — Co ona może robić tam tak długo?

Ogarnęły ją nagle wyrzuty sumienia, że pozwoliła siostrzenicy wyjść do lasu. Ba! Żeby tylko pozwoliła. Anka wcale nie miała ochoty wychodzić, a ona wypchnęła ją wprost na dwór w tę śnieżycę w obawie, że księżnie może przyjść do głowy fantazja nazajutrz skoro świt przejechać się konno po parku i że ją, jako gajową, a więc odpowiedzialną za nadzór nad zwierzyną, spotka nagana, bo sarnie paśniki były przecież puste. Dlatego nastawała, aby dziewczyna poszła je napełnić. Pozłościła się nawet, że Anka nie dość sprawnie napychała worek seradelą i żołędziami.

Ogień buzował wesoło w kuchennym piecu ze staroświeckim okapem. Poprzez szczeliny między fajerkami wymykały się na pogrążoną w mroku izbę świetlane smugi, pełzając po ścianach i suficie. Niewielka kuchenka ustronnej gajówki była przytulna, pełna ciepła i ciszy, przerywanej jedynie miarowym cykaniem zegara i niezmordowanym ćwierkaniem świerszcza, co na jesieni jeszcze przywędrował tu na zimowisko i ani sposób było wypędzić go ze szparki za piecem.

Za to na dworze srożyła się wichura, wyła w kominie, trzęsła starym, pobitym gontem dachem małego domku. Ciskała w okna grudkami lepkiego, wilgotnego śniegu, szalała wśród gęstwiny leśnej, łamiąc z trzaskiem gałęzie i całe krzewy.

— Co za czas! Co za czas! — szeptała Gołąbkowa przechylając się nieco, aby przez otwarte drzwi zajrzeć do drugiej izby, która służyła za sypialnię, a od biedy i za kancelarię gajówki. Stały tam dwa usłane wysoko łóżka — Gołąbkowej i Anki, a pod oknem stół z księgą. Gołąbkowa przyjmowała w tej izbie gospodarzy, kiedy zgłaszali się po zakup suszu z lasu. Anka zaś zapisywała w księdze sprzedane ilości i wydawała kwity.

Podrywało ją, aby wyjrzeć przez tamto okno, wstała więc, ale z trudnością i ciężkim stękaniem, bo trapił ją reumatyzm. Toż miało się już na piętnasty rok od śmierci męża, po którym dzięki dobroci księżny, a ku niemałemu podziwowi służby dworskiej i wszystkich włościan okolicznych, objęła samodzielnie urząd gajowego w Teresinku. Długie te lata upłynęły jej na doglądaniu zwierzyny, na tropieniu kłusowników i złodziejów leśnych, na czujnych obchodach nocnych. Pracowała nie gorzej od męża. Wiedziała o tym. Mówiono przecież w okolicy, że w Teresinku baba pilnuje lasu lepiej, niż gdzie indziej chłop i że dlatego do Teresinka nie kwapią się złodzieje.

Oj, te lata! Dały się jej we znaki. Stęknęła jeszcze raz boleśnie, opierając się o ramę okna. Nie zobaczyła nic, oprócz śnieżnej zamieci, usłyszała za to skrzypnięcie drzwi w sionce i odgłos ten podziałał na nią jak prąd elektryczny. Od razu zapomniała o reumatyzmie i o brzemieniu ciężkich lat, bo w sionce rozległo się znajome obijanie o próg zaśnieżonego obuwia.

— Anka wróciła!

Sterane nogi w mgnieniu oka odzyskały dawną sprężystość i Gołąbkowa pomknęła żwawo do kuchni. Odryglowała sprawnie drzwi zamknięte na grubą, żelazną zasuwę i cofnęła się trochę, bo w samą twarz buchnął jej wilgotny zamróz.

— No, chwała Bogu, że jesteś nareszcie — zagderała wesoło. — Chodźże, chodź! Dam ci zaraz gorącej kawy.

Pomimo tej zachęty dziewczyna nie kwapiła się z wejściem, i nie znoszącą sprzeciwu, arbitralną kobietę ogarnął gniew, w którym rozpłynął się bez śladu chwilowy sentyment. Ruchem szorstkim, niemal brutalnym, pochwyciła Ankę za rękę i wciągnęła do kuchni, zatrzaskując za nią drzwi.

— Co za niezguła z ciebie — burknęła ostro. — Ciepło z izby ucieka, a ona stoi i czeka nie wiedzieć na co. No, zdejmże kożuch — komenderowała. — Kto cię będzie doglądał, jak się zaziębisz?

Anka stała nadal nieporuszona i to zastanowiło wreszcie rozgniewaną, niecierpliwą kobietę. Spojrzała zezem na dziewczynę i nawet w tym półmroku spostrzegła, że twarz jej jest bardzo blada, a wargi drżą dziwnie.

— Co ci jest? — zagadnęła z niepokojem, dotykając jej ramienia.

I pod wpływem tego dotknięcia, nieco może szorstkiego, a jednak w swojej szorstkości pełnego ciepłej pieszczotliwości, Anka odzyskała głos.

— Ciociu! — zaszlochała, rzucając się w objęcia starszej kobiety — tam leży zabity człowiek.

— Zabity człowiek? O, Jezu! Co ty mówisz, dziewczyno? Gdzie?

(D. c. n.).

„Najgorsze są... rude małpy"

Szanse powstania klubu Ozonu

są minimalne

Jeszcze jeden objaw dekompozycji

W dniu wczorajszym zamieściliśmy jedynie krótkie sprawozdanie z konferencji płk. Koca z posłami i senatorami w sprawie utworzenia klubu Ozonu na terenie Sejmu. Konferencja ta obfitowała w szereg burzliwych i sensacyjnych momentów. Poniżej zamieszczamy szereg szczegółowych informacyj dotyczących tej konferencji.

Ważny okres

Jak słychać konferencję rozpoczął przemówieniem płk. Koc, w którym zaznaczył, że dotychczas O. Z. N. przeprowadzał prace wstępne, a obecnie zaczyna się ważny okres, w którym konieczne będzie „łączne zajmowanie stanowiska wobec ważnych zagadnień państwowych". W konkluzji swego przemówienia płk. Koc wypowiedział się za zorganizowaniem klubu parlamentarnego O. Z. N.

Obrzydzenie i cytata z Kiplinga

Drugi z kolei mówca wicemarszałek Miedziński, przedstawił techniczną stronę zorganizowania klubu. Przemówienie jego zrobiło na ogół wrażenie ujemne na uczestnikach konferencji. Zwrot, użyty przez płk. Miedzińskiego, że „odczuwa obrzydzenie do obecnego Sejmu" wywołał ostre repliki senatorów Kleszczyńskiego i Rdułtowskiego. W innym znów miejscu swego przemówienia, płk. Miedziński powiedział żartobliwie: „Już Kipling, proszę panów, mówił, że najgorsze jest to plemię rudych małp, które niema wodza i nie jest zorganizowane" — co również wywołało ostre odpowiedzi szeregu parlamentarzystów. **Płk. Miedziński zakończył stwierdzeniem, że akces do O. Z. N. jest równoznaczny z przystąpieniem do klubu.**

Podczas przemówienia płk. Miedzińskiego, kilkakrotnie padały rozmaite „zwischenrufy" i przerywania. Po przemówieniach rozpoczęła się dłuższa i burzliwa dyskusja, w której kilkakrotnie interweniował i składał wyjaśnienia płk. Koc. Na wniosek pos. Sowińskiego, postanowiono powołać komisję, dla opracowania zasad współpracy O. Z. N. z sejmem.

Komisje

Ne zebraniu zaproponowano wybór komisji, płk. Koc jednak oświadczył, że zamianuje członków komisji. Podobno skład tej komisji był już ustalony i płk. Koc miał zaproponować w zakończeniu zebrania jej wybór, wobec chłodnego jednak przyjęcia, z jakim na ogół spotkał się projekt utworzenia klubu, zmienił decyzję. Według wieści kuluarowych, jako członkowie komisji mają być mianowani: wicemarszałek Miedziński, pos. pos. Pochmarski, Madejski, Wagner i Tomasz Kozłowski.

Trzy grupy

Wśród posłów i senatorów, którzy brali udział w konferencji, uwidoczniły się trzy grupy.

Pierwsza, która wypowiadała się za utworzeniem klubu bez zastrzeżeń, miała tylko dwóch przedstawicieli: posłów Wagnera i Marchlewskiego. Druga grupa uznała w zasadzie konieczność zorganizowania członków O. Z. N. na terenie parlamentu, wysuwając jednak liczne zastrzeżenia przeciwko tworzeniu klubu, który otrzymywałby ścisłe dyspozycje i podlegał dyscyplinie. Do grupy tej, najliczniejszej, wchodzili między innymi: posłanka Prystorowa, pos. Walewski, Pochmarski, Madejski i sen. Rdułtowski.

Trzecia wreszcie grupa wypowiedziała się **przeciwko tworzeniu klubu O. Z. N.** Przedstawicielami tej grupy byli: sen. Kleszczyński, pos. pos. Karsznicki i Hoffman (naprawiacz z Brześcia), który oświadczył, że nie może zgodzić się na utworzenie klubu, skoro nie zna stosunków O. Z. N. do sprawy mianowania kuratora Z. N. P.

Najwyżej Klub Dyskusyjny

W kołach politycznych obrady tej konferencji obudziły duże zainteresowanie. Jak wiadomo zebranie to poprzedziły rozmowy marsz. sejmu Cara z płk. Kocem, a następnie z przedstawicielami grup regionalnych. Skąd inąd wiadomo również, że p. Car przeciwny jest tworzeniu na terenie sejmu klubów politycznych, uważając, że byłoby to niezgodne z duchem konstytucji kwietniowej. Według oceny, z jaką spotkał się przebieg zebrania w kuluarach sejmowych, **szanse powstania klubu O. Z. N. w sejmie są nieznaczne i powstanie co najwyżej luźny zespół o charakterze klubu dyskusyjnego**, w którym nie będzie obowiązywać ścisła dyscyplina.

Z FRONTU PRACY

W POLSCE

Pracownicy umysłowi łódzkiego przemysłu metalowego wystąpili o zawarcie umowy zbiorowej oraz podwyżkę o 30 procent płac. Żądania swe motywują kilkakrotną obniżką, niewspółmierną do wzrostu kosztów utrzymania.

* *

Strajk majstrów. W przemyśle włókienniczym w Łodzi, od kilku miesięcy trwa zatarg na tle żądań majstrów fabrycznych, w sprawie układu zbiorowego. W ubiegłym tygodniu majstrowie zgłosili zatarg do Inspektoratu Pracy i zorganizowali strajk demonstracyjny.

Przyczyną nieporozumienia jest różnica powstała w sprawie stosowania ruchomej zasadniczej płacy i zawarcia umowy dla majstrów i podmajstrzych. Majstrowie żądają, aby płaca była stała i aby nie rozróżniać majstrów od podmajstrzych.

* *

Zatrudnienie bezrobotnych na terenie Warszawy wynosi 8.766 osób, z czego w wodociągach i kanalizacji pracuje 2.158, przy robotach budowlanych i melioracyjnych 3.462, reszta w dyrekcji tramwajów, autobusów i w wydziale ogrodniczym.

* *

Dozorcy domowi złożyli w Ministerstwie Opieki Społecznej obszerny memoriał omawiający ciężką sytuację dozorców na terenie całej Polski.

MOTOPIRIN-
MOTOR
przeciw
GRYPIE, KATAROM, PRZEZIĘBIENIOM.

Preparat równorzędny z najlepszymi zagranicznymi.



Warszawa I
ŚRODA, 10 LISTOPADA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7,15 Płyty. 8,00 Aud. dla szkół. 11,15 Aud. dla szkół. 11,40 „Granatowe mundury" — audycja. 12,20 Dziennik. 12,30 „Młodzież a wojsko" — audycja. 15,30 Wiad. gospod. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Audycja. 16.15 Recit. wioloncz. T. Lifana. 16. 50 Pogadanka. 17,05 Odczyt. 17,20 Aud. Żołnierz w poezji i pieśni. 17,50 Pogadanka. 18.05 Wiadomości sport. 18,10 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 scena z pow. „Dni listopadowe". 19.20 Recit. harfistki K. Szarvas. 19.35 „O egoizmie" — odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 W przeddzień Święta Niepodległości. 20.45 Dziennik. 21.00 Konc. chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Pieśń polska. 22,50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

Warszawa II.
ŚRODA, 10 LISTOPADA

13.00 Płyty. 14.10 Muz. salon. 15.00 Pogad. gospodarcza. 15.15 Płyty. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 felieton. 22,15 Muz. tan. 23.05 Muz. lekka i tan. (pł.).

CZWARTEK, 11 LISTOPADA

8.00 Czas i pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Marsze i pieśni żołnierskie. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 10.10 Koncert w wyk. orkiestry pod dyr. A. Makowskiego. 10.40 „Kukiełki śląskie" — wesoła rewia dla dzieci. 11.10 Transmisja fragmentów rewii wojskowej. 12.45 Tańce polskie. 13.45 Polska muz. rozrywkowa. 15.15 „Wolność, radość i piosenka". 16.45 Konc. solistów. 17,45 „Ognie czarnej róży". 18.15 Utwory I. Paderewskiego w wyk. J. Turczyńskiego. 19.00 Teatr wyobraźni: „Pieśń dnia powszedniego". 19.45 Nasza marynarka gra. — pod dyr. Aleksandra Dulina. Rezerwa Aleksander Dulin: Virtuti. 20.35 Dziennik. 21.00 „Król Łokietek" — czyli „Wiśliczanki" — opera. Słowo wstępne — Stanisław Golachowski. 22.30 Polska muz. tan. 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

Warszawa II.

15.15 Płyty. 16.15 Koncert 16.45 Na chłopskim weselu. 22.10 Nasze pieśni — w wyk. Witowskiej — Kamińskiej. 22.35 Polska muz. rozrywkowa i tan. 23.35 Muz. lekka i tan. (pł.).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.50; Berlin 212.54; Bruksela 90.25; Londyn 26.50; Nowy Jork 5.27 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta; Paryż 18.04; Praga 18.52; Sztokholm 136.85; Zurych 122.80.

Pożyczki: 4 i pół proc. wewn. państw. 1937 r. 56.25 (drobne) 56.00; 3 proc. prem. inwest. I em. 70.60; — 70.75; 4 proc. prem. inwest. seriowa I em. 83.00; II em. 82.00; dolarówka 39.10 — 39.40 — 39.25; 4 pr. konsolidacyjna (większa) 59.75 — 59.88 (drobne) 59.50 — 59.63; 5 pr. konwersyjna 62.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 85.44; 4 i pół pr. ziemskie seria V 56.25 — 56.13 — 56.75; 5 proc. Warszawy 64.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62.75 — 62.50 — 62.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 57.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 emisji 61.50.

Akcje: Bank Polski 107.25—106.25 — 107.50; Węgiel 23.63 — 23.50; Lilpop 51.50; Starachowice 31.00 — 30.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.50 — 30.00; zbierana 29.00—29.50; żyto I st. 23.25 — 24,00; owies I st. 23.25 — 24.25; II st. 22,25 — 23,25; jęczmień browarny 23.00 — 24.00; jęczmień 20.75 — 21.00; groch polny 29.50 — 31.50; Victoria 30.00 — 32.00; łubin niebieski 14.00 — 14.50 żółty 15.00 — 15.50. rzepak zimowy 60.00 — 61.00; lnu 58.00 — 59.00; rzepik zimowy 56.00 — 57.00; letni 56.00 — 57.00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00 — 48.00; słonecznik czerw. sur. 160.00 — 175.00; biała sur. 175.00—195.00; mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 45.50 — 48.50; gat. II 36.50 — 38.50; pastewna 22.50 — 23.50; żytnia gatunek I 33.00 — 34.00 gat. II 26.00 — 27.00 razowa 26.00 — 27.00 otręby pszenne grube 16.75 — 17.25; średnie 15.25 — 15.75; miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 14.75 — 15.25; makuchy lniane 22.25—23.00; rzepakowe 19.50—20.00; śruta sojowa 24.00 — 24.50; słoma prasowana (żytnia) 8.50 — 9.50: siano słodkie prasowane 11.50 — 13.00, prasowane 9.50 — 10.50.

Nieporozumienia małżeńskie

przyczyną samobójstwa dyrektora

W poniedziałek w mieszkaniu własnym przy ul. Moniuszki nr. 4 popełnił samobójstwo przez powieszenie Paul Strauss.

Strauss przybył przed kilku laty z Węgier, gdzie pracował stale i miał rodzinę w Budapeszcie, do Warszawy i objął stanowisko dyrektora w jednej z instytucji handlowo - przemysłowych. Przed czterema laty ożenił się z Warszawianką. Straussowie byli ludźmi bardzo zamożnymi i początkowo żyli ze sobą w idealnej zgodzie. Ostatnio jednak ich pożycie małżeńskie zaczęło się psuć. Bardzo często między małżonkami wybuchały kłótnie i awantury.

W niedzielę Strauss wrócił do domu około godz. 1-ej w nocy w stanie silnego zdenerwowania i znowu wszczął kłótnię z żoną. Kłótnia trwała blisko godzinę. Strauss był tak wzburzony, że nie chciał spać w sypialni, lecz poszedł do pokoju swego sublokatora, bawiącego obecnie na prowincji i ułożył się do snu, nakazując by mu nie przeszkadzano.

Znalazłszy się sam napisał kilka listów handlowych i powiesił się na sznurku, umocowanym do antaby w drzwiach, prowadzących na balkon. Sznurek przywiązał tak nisko, żeby zrealizować swój desperacki zamiar, usiadł prawie na podłodze z podkurczonymi nogami, zaciskając pętlę na szyi.

Zwłoki denata znalazła około godziny 11-ej przed południem służąca, która przyszła do pokoju, by poprosić Straussa do telefonu. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie i policję, jednak przybyły lekarz mógł stwierdzić już tylko zgon, który nastąpił przed kilku godzinami. Straussowa na wiadomość o tragicznym czynie męże dostała silnego wstrząsu nerwowego.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na 10 b. m.

GON. 1. Sprzedażna. Nagr. 2500 zł: Dyst. 1100 m: Orsowa — Szwarcsztajna, Olena — st. Golejewko, Jolie — Murzyckiego, Ramona IV — Enderów, Moja Tutta — Dydyńskiego.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 m: Oviette Cherie — st. Golejewko, Rusałka — Enderów, La Veine — Rostworowskiego, Gontyna — Bronikowskiej, Ewa — Wodzińskiego, Jesion — Dobieckiego, Jawajka — Mielżyńskiego.

GON. 3. Płoty. Nagr. 1400 zł. Dyst. 2400 m. Cydonia — N. - Krasuskiego, Donetta — Bobińskiej, Ottawa — Glinskich, Merci — 7 DAK, Petarda — Dydyńskiego, Leander — Badowskiego, Rywal — Krügera, Harcerz — Dobieckiego, Komar — Harlanda, Saturn — Bobińskiej.

GON. 4. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2200 m: Ifar — Bukowieckiego, Nieporęt — Cierpickiego, Ines — Budnego, Impet II — st. Podkowa, Ney — Bobińskiego, Avila — Schlingmana, Akcept — st. Krasne, Florencja II — Nauruza, Rewers — Wodzińskiego, Dapifer — Wąsowskiego.

GON. 5. Nagr. 1200 zł. Dyst. 1100 m: Dedel Pinińsk. i Kown. Mixt — st. Golejewko, II Bacio — Budnego, Ramona IV — Enderów, Centaur II — st. Nałęcz, King Dodo — Dydyńskiego, Festyn — Mielżyńskiego.

GON. 6. Handicap. 2400 zł. Dyst. 1600 m. Wilia — Szwarcsztajna, Wersta — st. Wężyka, Lawina — st. Podhalanka, Markietanka — Krügera, Raguza — Hoffmanowej, Parthenis — st. Jawidz, Bryza — Wodzińskiego, Primavera II — Babeckiej, Kryniczanka st. Michałowo.

GON. 7. Nagr. 1200 zł. Dyst. 2100 m: Cylma — Bukowieckiego, Life Guard — st. Jordan, Partytura — Fal. : D. Orłow., Ikwa — Strużyńskiego, Farys II — Krügera, Panama — Wyszomirskiej, Nebraska — Nauruza, Sława — Mastalerza, Luminata — Maryewskiej.

GON. 8. Nagr. 1200 zł. Dyst. 2100 m: Mekka — Barei, Primavera III — st. Lubicz, Metropol — Budnego, Frejlina Makowskiej, Algier — J. Schlingmanna, Dora S. — Smorczewskiego, Nagasaki — Wojtowiczowej Szaman — Bukowskiego.

Wiadomości gospodarcze

ODCZYT W STOWARZYSZENIU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

We środę, 10 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Stow. Chrz. Właśc. Nieruchomości, przy ul. Miodowej 7, p. adw. K. Domański wygłosi odczyt na temat: „Likwidacja ustawy o ochronie lokatorów, a moratorium sędziowskie".

I ZJAZD DELEGATÓW GMINNYCH LIGI DROGOWEJ

Zarząd Główny Ligi Drogowej zwołuje na dzień 10 i 11 b. m. I Zjazd Delegatów Gminnych Ligi Drogowej połączony z kursem, na którym delegaci zostaną zaznajomieni z zagadnieniem budowy i utrzymania dróg oraz przygotowań do wykonywania obowiązków delegatów, jako przedstawicieli Ligi Drogowej.

Otwarcie Zjazdu nastąpi 10-go listopada r. b. o godz. 9-ej w sali Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. (ul. Myśliwiecka 3/5).

WIELKA RZEŹNIA POWSTAJE W RZESZOWIE

Rada miejska m. Rzeszowa uchwaliła zaciągnąć w B. G. K. pożyczkę w wysokości 100 tys. zł. na zakup terenów i 15 tys. zł. na sporządzenie planów nowej rzeźni i targowicy miejskiej. Nowa rzeźnia, która stanie już w roku przyszłym, będzie jedną z najnowocześniejszych rzeźni eksportowych w Polsce i obejmować będzie także fabrykę przetworów mięsnych i przeróbkę bekonów.

OBROTY RYBNE Z GDAŃSKIEM

W ub. tyg. wywieźli nasi rybacy do Gdańska: płastug 6.200 kg., śledzików 1.400 kg., dorszy 400 kg.

Do Polski natomiast wysłano z terenu W. M. Gdańska: ryby świeże: łososie 604 kg., leszcze 7.502 kg., inne ryby 398 kg., ryby wędzone łososie 107 kg., certy 147 kg., szproty 571 kg., węgorze 50 kg., dorsze 5 kg., płastugi 45 kg., inne ryby 82 kg., konserwy rybne 59 kg.

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33

Żydzi pobili robotnika-Polaka

Dwóch napastników w areszcie

Antoni Woźniak, pracownik Z.O.M. w dniu 7. bm. w niedzielę, o godz. 13.45 wracał z pracy do domu (Ciepła 32). Na ul. Krochmalnej przechodził obok czterech żydów, którzy udając, że się wzajemnie popychają, zepchnęli A. Woźniaka z chodnika na rynsztok. Gdy Woźniak zwrócił im uwagę, aby się zachowywali przyzwoiciej, jeden z nich uderzył Woźniaka w twarz. Momentalnie powstało zbiegowisko kilkuset żydów, którzy się rzucili na Woźniaka, otaczając go zwartym kołem. Na skutek wołania o pomoc, dwóch policjantów zaledwie pałkami utorowało sobie drogę i obroniło napadniętego przed rozbestwioną tłuszczą. Próbowano nawet obezwładnić policjanta. Dwóch z pośród napastników aresztowano i osadzono w V-ym komisariacie.

Antoni Woźniak z tej opresji wyszedł posiniaczony i pobity.

Polski robtnik dziś nie może spokojnie przejść przez zażydzone ulice Warszawy. Agresywność żydów wzrasta z dnia na dzień.

Rzemiosło polskie odetchnie

Zapowiedź ustąpienia p. Snopczyńskiego

W sferach rzemieślniczych pojawiła się wiadomość, że pos. Snopczyński na posiedzeniu 20 b. m. złoży rezygnację ze stanowiska prezesa Izby Rzemieśniczej. Równocześnie ma on zrezygnować ze stanowiska prezesa Związku Izb Rzemieślniczych.

Rezygnacja posła Snopczyńskiego jest związana z wynikiem ostatniej rozprawy sądowej, w której p. Snopczyński występował jako oskarżyciel. Świat rzemieślniczy przyjmie z ulgą wiadomość o ustąpieniu p. Snopczyńskiego.

Afera przemytu pasażerów

z Polski do Ameryki

Sensacyjna afera przemytu pasażerów na polskich statkach transoceanicznych, zatacza coraz szersze kręgi. Jak się okazuje, herszt bandy Grundhand, jako członek orkiestry statku „Batory" brał przepustkę w celu zwiedzenia statku rzekomo dla jednego ze swoich znajomych lub krewnych i tym sposobem przemycani pasażerowie dostawali się do łazienki lub kabiny poszczególnych muzyków, gdzie odbywali podróż przez ocean.

W Ameryce przemycani pasażerowie opuszczali statek, zaopatrzeni przez Grundhanda w legitymacje wydane przez władze amerykańskie dla personelu statku, w które zaopatrywał ich Grundhand. Wychodził on z kilkoma swymi wspólnikami z orkiestry na ląd, a następnie zabierał od nich legitymacje, wracał na statek i przemycał za tymi legitymacjami przewiezionych pasażerów. Wspólnicy Grundhanda otrzymywali na lądzie swoje legitymacje i wracali na statek. Jak się okazuje, rola Grundhanda w orkiestrze statku ograniczała się do bicia w bęben.

W związku z tą aferą zatrzymano w niedzielę w Warszawie dwie osoby, które będą przekazane władzom śledczym w Gdyni. Aresztowano również kilku wspólników Grundhanda, którzy byli naganiaczami pasażerów.

Pociąg elektryczny

Warszawa — Mińsk Mazowiecki

Nowy rozkład jazdy na kolejach, który będzie wprowadzony z dniem 15 grudnia, przewiduje uruchomienie elektrycznych pociągów podmiejskich na odcinku Warszawa-Główna — Mińsk Mazowiecki. Obecnie dokonywane są próbne jazdy pociągami elektrycznymi na tym odcinku, albowiem wszystkie roboty związane z elektryfikacją wzdłuż tego szlaku, są już na ukończeniu.

Z chwilą zelektryfikowania, mieszkańcy miejscowości położonych na tej linii zbliżą się znacznie do Warszawy, gdyż czas jazdy pociągów elektrycznych będzie krótszy od pociągów parowych.

Obecne długotrwałe postoje na dworcu Warszawa-Wschodnia w obydwóch kierunkach, spowodowane koniecznością wymiany lokomotyw, będą skasowane, jako zbędne.

Szkoła restauracyjna

powstanie w Warszawie

12 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Centrali chrześcijańskich zrzeszeń przemysłu restauracyjno-gospodniego R. P., na którym między in. omawiana będzie sprawa założenia zawodowej szkoły restauracyjnej w Warszawie (dla kelnerów, kuchmistrzów i bufetowych).

Zjazd ma wypowiedzieć się na żądanie Min. W. R. i O. P., zakładającego tę szkołę, o zakresie programu, godzinach nauczania etc. Szkoła ma powstać w Warszawie w początkach 1938 r.

Groźny pożar

fabryki

ŁÓDŹ, 9. 11. Nocy ubiegłej wybuchł groźny pożar w fabryce Seidla i Praszkera w Strykowie pod Łodzią. Ogień objął budynek, mieszczący garbarnię i pralnię waty, zagrażając sąsiednim domom mieszkalnym. Przybyła straż ogniowa zdołała pożar zlokalizować, mimo to znaczna część fabryki uległa zupełnemu zniszczeniu. Straty wynoszą ponad 100.000 zł. Przyczyna pożaru — nie ustalona.

Bobki

nie mają powodzenia

POZNAŃ, 9. 11. Redaktor Witold Noskowski odznaczony przez Polską Akademię Literatury „wawrzynem literackim", oświadczył, że odznaczenia nie przyjmuje.

Pożar w Al. Szucha

W poniedziałek około godz. 13,30 wybuchł groźny pożar na poddaszu 5-piętrowego domu nr. 8 w Al. Szucha. Wskutek wpuszczenia belki bez zabezpieczenia w przewód kominowy powstał ogień, który objął wkrótce sufit i podsufitkę w mieszkaniu Ludwika Stolcmana.

Na miejsce przybył III oddział straży ogniowej wraz z nową drabiną automatyczną oraz część II oddziału. Dzięki energicznej i szybkiej akcji ratunkowej ogień zlokalizowano.

ABC sportowe

Remis czy zwycięstwo

Bułgarzy swoje — Czesi swoje

Rozegrany wobec 10.000 widzów mecz piłkarski eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Czechosłowacją a Bułgarią zakończył się sensacyjnym wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Czechów zdobył Riha, wyrównał na minutę przed końcem Padchidiew z rzutu karnego.

Rewanżowy mecz odbędzie się 3 kwietnia 1938 r. w Pradze czeskiej. Rewanż ten zadecyduje, która z tych drużyn zwycięży w grupie.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że mecz o mistrzostwo świata Bułgaria — Czechosłowacja przyniósł Bułgarom zwycięstwo w stosunku 2:1 (0:1).

Doniesienie urzędowej agencji bułgarskiej jest sprzeczne z depeszami otrzymanymi z innych źródeł.

Norwegia-Irlandia 3:3

W Dublinie wobec 25.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Norwegią i Irlandią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:2). Ponieważ Norwegia wygrała pierwszy mecz 3:2, zapewniła sobie ona już definitywnie udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata w Paryżu.

Gdańsk w objęciach totalizmu

Zakaz tworzenia nowych partyj

Niepewny los stronnictwa polskiego

GDAŃSK, 8. 11. Senat wydał w dniu dzisiejszym dwa dekrety. Pierwszy dotyczy t. zw. młodzieży państwowej. Przy tym zaznaczono jest, że chodzi tu o młodzież pochodzenia niemieckiego. Zadaniem tej młodzieży zorganizowanej w jedną całość jest fizyczne, duchowe i moralne wychowanie dla służby społeczeństwa. Kierownictwo spoczywa w rękach przewódcy, którym jest każdorazowo prezydent Senatu Wolnego Miasta. Rozporządzenia wykonawcze wydaje Senat.

Drugi dekret zakazuje utworzenia nowych partyj politycznych na terenie Wolnego Miasta, grożąc karą ciężkiego więzienia do lat trzech, w razie przeciwdziałania temu zakazowi. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia, t. j. od dzisiaj.

Należy stwierdzić, że dekret o młodzieży państwowej nie dotyczy młodzieży polskiej.

Tekst drugiego dekretu wymaga sprecyzowania, nie zaznacza bowiem wyraźnie, że nie odnosi się on do posłów polskich w myśl deklaracji Senatu W. M. Gdańska z dn. 26 stycznia b. r.

Opinia polska oczekuje od Senatu gdańskiego bliższych wyjaśnień.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu rozpoczęto obrady nad ustawą amnestyjną, która, jak wiadomo, obejmuje sprawy dyscyplinarne, oraz przestępstwa o charakterze politycznym.

W sprawie amnestii m. in. zabrał głos poseł polski Lendzion, który popierając ustawę wyraził przekonanie, że z amnestii korzystać będą również i Polacy. Ustawę uchwalono jednogłośnie.

Następnie prezydent sejmu odczytał dwie rezolucje aprobujące dekrety senatu w sprawie t. zw. młodzieży państwowej oraz zakazu utworzenia nowych partyj politycznych.

Rezolucje te mają charakter tylko manifestacyjny, ponieważ dekrety powyższe aprobaty sejmu wcale nie wymagały w myśl ustawy o pełnomocnictwach.

W dyskusji zabrał głos poseł polski Budzyński, który stwierdził, że nie może zająć stanowiska w tych kwestiach, lecz musi odczekać wydania rozporządzenia wykonawczego, celem zorientowania się czy stosowanie tych zarządzeń nie będzie sprzeczne z konstytucją. Wobec tego Polacy wstrzymują się od głosowania.

Na wniosek narod. socj. przeprowadzono głosowanie imienne, które dało następujący wynik w obu wypadkach: spośród 72 obecnych posłów 51 wypowiedziało się za rezolucjami, a 21 wstrzymało się od głosowania. Nikt jednak nie głosował przeciwko ustawie.

Powrót Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił po kilkudniowym pobycie w Wiśle do Warszawy.

Aresztowanie b. pos. Dubois

ŁÓDŹ, 8. 11. W niedzielę w sali Filharmonii odbył się wiec zwołany przez PPS i Stronnictwo Ludowe. Po wiecu aresztowany został na ul. Narutowicza b. poseł Dubois i przeprowadzony do Urzędu śledczego. Około godz. 17-ej p. Dubois zwolniony został z aresztu.

Sport daje dobry przykład

Piłkarze narodowej Hiszpanii

dopuszczeni do rozgrywek międzynarodowych

PARYŻ, 8. 11. W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, na którym poruszona była sprawa Hiszpanii. **Po raz pierwszy w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele obu Hiszpanii.**

Po dyskusji zdecydowano pozwolić związkom piłkarskim obu Hiszpanii na rozgrywanie meczów z drużynami państw — członków F. I. F. A. Przyjęto do wiadomości, że drużyna Hiszpanii narodowej rozegra 21 bm. w Vigo międzypaństwowy mecz z Portugalią, a w późniejszych terminach — z Włochami i Niemcami.

Dyskusja na temat turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata nie dała wyniku, gdyż sprawa południowo - amerykańska wymaga jeszcze dodatkowych wyjaśnień. Natomiast potwierdzono obowiązujący w meczach o mistrzostwo świata przepis, w myśl którego gracze kontuzjowani, nie wyłączając bramkarza, nie mogą być w czasie meczu zastąpieni.

Podróż z przeszkodami

Sud-Estu do Hiszpanii narodowej

PARYŻ, 8. 11. Nawiązaniu normalnej komunikacji kolejowej między Francją, a Hiszpanią narodową towarzyszyły znamienne incydenty wywołane przez generalną konfederację pracy. Gdy po raz pierwszy pociąg pośpieszny Paryż — Lizbona, t. zw. Sud-Est wyruszył z Francji do Hiszpanii na pogranicznej stacji francuskiej Hendaye, kolejarze z towarzystwa kolejowego P. O. Midi odmówili odprowadzenia pociągu do hiszpańskiej stacji Irun, powołując się na instrukcję generalnej konfederacji pracy. Pasażerowie pociągu musieli więc w taksówkach dotrzeć na terytorium Hiszpanii.

Po długich pertraktacjach telefonicznych z Paryżem, generalna konfederacja pracy cofnęła swój zakaz i sud-est mógł kontynuować drogę jednak z bardzo poważnym opóźnieniem.

Panika w szpitalu łódzkim

Zawalił się sufit w sali chorych

grzebiąc pod gruzami czterech pacjentów

ŁÓDŹ, 8. 11. (tel. wł.). Chorzy, leżący w łódzkim szpitalu miejskim na Radogoszczy, personel lekarski i pielęgniarski już od dawna zauważyli, że w całym szeregu sal odpada miejscami tynk i tworzą się drobne rysy. Jednakże, ze względu na to, iż gmach wybudowany był przed prawie 40-tu laty i wyglądał na budowę bardzo solidną, nie przywiązywano do tego większego znaczenia, sądząc, że są to drobne i nic nie znaczące uszkodzenia. Gmach ten nie był własnością zarządu miejskiego, a był tylko dzierżawiony.

W poniedziałek rano chorzy, leżący na sali Nr. 11, usłyszeli dziwne trzaski i chwilę potem obrywał się kawał tynku z sufitu, padając na podłogę. **Ponieważ tynk osypywał się ciągle, przeto większość chorych rzuciła się do ucieczki. Jeszcze nie wszyscy zdołali opuścić salę, gdy nastąpił drugi, silniejszy trzask i runął cały sufit.**

Czterej chorzy, którzy nie zdołali w porę uciec, zostali przygnieceni odłamami gruzu. Służba szpitalna nie zdołała wydobyć ciężko rannych z pod gruzów. Dokonała tego dopiero zaalarmowana straż ogniowa.

Niezwłocznie zawiadomiono wyższe władze o wypadku. Zjawiła się komisja techniczna, sędzia śledczy, oraz członkowie zarządu miejskiego z komisarycznym prezydentem miasta Godlewskim.

Po pierwszym zbadaniu gmachu, komisja techniczna nakazała szpital ewakuować, a grożące zawaleniem ściany, prowizorycznie zabezpieczono.

Katastrofa w szpitalu, za którą musi ponieść pełną odpowiedzialność zarząd miejski, wywołała niesłychane wzburzenie wśród mieszkańców miasta Łodzi, który w karygodnym zaniedbaniu widzą symbol stosunków panujących w mieście, gdzie mianorząd swoje siły i energię zużywa głównie na zwalczanie niemiłych mu narodowców.

KRUCZA 34 1 p. front OBIADY WYŚMIENITE DANIA od 60 gr. STOŁOWNIA „SORRENTO"

Front chiński przełamany

Japończycy okrążają Szanghaj

Uciekinierzy chińscy w koncesji międzynarodowej

SZANGHAJ, 8. 11. Po przekroczeniu rzeki Wangpu oddziały japońskie, które wylądowały na południe od Szanghaju zajęły już część dworca Sungkian, na kolei Szanghaj — Hangczau.

Rzecznik chiński oświadczył, że Chińczycy usiłują na tyłach japońskich za pomocą manewru przeprowadzonego jednocześnie na wschód od Czangpu i na południe od Manghong wziąć w kleszcze oddziały japońskie i odciąć je od ich bazy.

Oddziały japońskie posuwają się jednak stale naprzód na półwyspie Putung na północ od Wangpu dążąc do odcięcia Chińczyków od Szanghaju. Według wiadomości ze źródeł japońskich główne siły chińskie, które w walkach pod Putung poniosły dotkliwe straty, przeszły Wangpu, wycofując się na zachód w kierunku południowego Szanghaju. Odwrót odbył się pod osłoną oddziału złożonego z 1500 ludzi w ubraniach cywilnych.

Według informacji ze źródeł chińskich, Chińczycy mieli ewakuować tylko niewielki odcinek od 400 do 800 m. pomiędzy brzegiem a ul. Putung Road. Same Putung ma znajdować się w ręku wojsk chińskich.

Uchodźcy chińscy usiłują schronić się na terytorium koncesji międzynarodowej, lecz są usuwani przez władze koncesji.

Według doniesień japońskich opór oddziałów chińskich na odcinku Suczau załamuje się. Tak np. oddział złożony z 4.000 chińczyków wycofał się w kierunku południowo - zachodnim bez względu na toczące się walki. Chińczycy otrzymują wciąż nowe posiłki co chroni front przed całkowitym załamaniem.

Obserwatorzy neutralni stwierdzają, że Japończycy posuwają się stale naprzód i doszli do punktu położonego w odległości 300 m. na południe od Lincoln Avenue. Na północ i na południe od Hungajao Road Chińczycy gromadzą wojska. W ciągu dzisiejszego dnia eskadry samolotów japońskich dokonywały nalotu, bombardując m. in. Huczau, Hanczau, Kwinsang, Kaszindi i Tsingpu.

Przy zaszczytnej pracy



Jeden z Czytelników, pełniący zaszczytną służbę pracy zastępczej nadesłał nam powyższe zdjęcie. Odpoczynek po pracy urozmaicony lekturą „ABC".

Fabryka bielska w ogniu

Straty wynoszą już 3.000.000 zł.

BIELSKO, 8. 11. W poniedziałek w godzinach popołudniowych wybuchł w Bielsku w jednej z największych fabryk sukna „Markus Wolf i Synowie" olbrzymi pożar, który powstał na 5-tym piętrze, w magazynie wełny i szybko począł się rozszerzać na dolne piętra.

Przybyła na miejsce straż pożarna z Bielska i Białej oraz oddziały straży ogniowej z pobliskich miejscowości, nie zdołały — mimo energicznych wysiłków — pożaru zlokalizować. Około godz. 18-ej ogień przedostał się na drugie piętro, przy czym zachodzi obawa wybuchu kotłów w kotłowni.

Ofiar w ludziach — jak dotychczas zdołano ustalić nie ma. Straty, wyrządzone z powodu pożaru, wynoszą według prowizorycznych obliczeń około 3 miljn. złotych.

Pożaru do godz. 19 nie zdołano ugasić.

Strajk okupacyjny

na kopalni Giesche

KATOWICE, 8. 11. Dziś przedpołudniem wybuchł na kopalni Giesche strajk okupacyjny części załogi szybu „Wilson", zatrudnionej w tym szybie na poziomie 450 metrów.

Robotnicy, znajdujący się na drugim poziomie przyjęli do wiadomości ogłoszenie strajku, jednak na powierzchnię nie wyjechali.

Na wiadomość o wybuchu strajku, zarząd kopalni zarządził dla następnej zmiany świętówkę. Nikogo na teren kopalni nie dopuszczano.

Strajk ma na celu protest przeciwko próbie zaprowadzenia turnusu przed orzeczeniem arbitrażowym w sporze o zarobki. Poza tym robotnicy domagają się zniesienia przerw na powierzchni i respektowania rozporządzenia o skróceniu czasu pracy na kopalniach do 7 i pół godz.

Konferencja w sprawie turnusu na kopalni Giesche odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego w końcu bieżącego tygodnia.

Wyrok w procesie płk. de la Rocque

LION, 8. 11. Ogłoszono tu wyrok w głośnej sprawie płk. de la Rocque, prezesa socjalnej partii francuskiej, oskarżonego o potwarz, przez ks. Pozzo di Borgo, ongiś najbliższego współpracownika pułkownika. Płk. de la Rocque oświadczył publicznie, że „Pozzo di Borgo jest zdyskwalifikowany jako patriota francuski". Sąd uznał winę płk. de la Rocque'a i skazał go na 200 franków grzywny i 3000 franków odszkodowania.

Plebiscyt na Uniwersytecie lwowskim

przy słabej frekwencji głosujących

LWÓW, 8. 11. W dniu dzisiejszym przed gmachem Uniwersytetu lwowskiego doszło kilkakrotnie do zajść pomiędzy młodzieżą narodową a folksfrontową. Powodem zajść był plebiscyt odbywający się na lwowskim Uniwersytecie. Wskutek interwencji policji do poważniejszych wykroczeń nie doszło.

Młodzież zgrupowana w Z. P. M. D. oraz w Związku Socjalistycznym wstrzymuje się od udziału w plebiscycie. Również negatywnie odnoszą się do plebiscytu studenci żydowscy, którzy oświadczają, że w samym przeprowadzeniu plebiscytu ustalona już jest zasada ghetta ławkowego.

Członkowie organizacyj strzeleckich i Legionu Młodych oraz Młodzież Ludowa biorą udział w głosowaniu. Młodzież narodowa, jak wiadomo udziału nie bierze.

Plebiscyt zostanie zakończony w dniu 10 bm. Wyniki głosowania znane będą z końcem tygodnia.

Synowie żydowskich bogaczy

agitatorami komunistycznymi

WILNO, 8. 11. Donosiliśmy o zatrzymaniu 6 uczniów żydowskich szkół średnich w Wilnie, pod zarzutem należenia do organizacji komunistycznej. Śledztwo w tej sprawie zatacza co raz szersze kręgi. W ciągu nocy ubiegłej policja dokonała w Wilnie dalszych licznych rewizyj i zatrzymań. Zatrzymano około 20 uczniów wyższych klas gimnazjum żydowskiego, których oddano do dyspozycji władz, prowadzących dochodzenie.

Aresztowania te wywołały w Wilnie silne wrażenie tym bardziej, że wśród zatrzymanych znajdują się dzieci znanych w sferach żydowskich bogaczy. Nazwiska ich, ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Ambasador Dawtian ustępuje?

Zmiany w dyplomacji sowieckiej

MOSKWA, 8. 11. Wedle pogłosek obiegających tutejsze koła obserwatorów międzynarodowych mają nastąpić zmiany wśród przedstawicieli ZSSR w Polsce. Mówią, że korespondent TASS'a p. Postnikow ma być odwołany.

Twierdzą także, że sytuacja ambasadora Dawtiana nie jest wyjaśniona. Według jednych ma on objąć placówkę w Ankarze, podczas gdy wedle innych wersyj ma być odwołany z powrotem do Sowietów.

Tajemnicze samobójstwo lekarza

Z Warszawy do Zielonej po śmierć

W Zielonej pod Warszawą znaleziono nieprzytomnego starszego mężczyznę, przy którym znaleziono dokumenty na nazwisko dr. med. Władysława Piotrowskiego, lat 60, zam. w Warszawie przy ul. 6-go Sierpnia nr. 23. Lekarz stwierdził zatrucie jakimś płynem i przewiózł nieprzytomnego do szp. Dziec. Jezus, gdzie denat zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Ustalono, że zaszedł tu wypadek samobójstwa. Dr. Piotrowski wyszedł z domu jeszcze w piątek rano po śniadaniu z domu i więcej nie wrócił.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i córkę. Policja prowadzi dochodzenie w celu wyświetlenia tajemniczego zgonu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań. 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135. Kalisz Rzeźnicza 4.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkowa) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.) a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński